8 stron **PIERWSZY DZIEŃ TYGODNIA** 8 stron

DP

Wydanie A | ŁÓDŹ poniedziałek 19 listopada 1979 roku Rok XXXV nr 260 (9436) | Cena 1 zł

DZIENNIK POPULARNY

Uznanie i szacunek dla ludzi pracy Pomorza Zachodniego

Dwudniowa wizyta Edwarda Gierka w woj. szczecińskim

I SEKRETARZ KC PZPR — EDWARD GIEREK, KTÓRY 16 BM. PRZEBYWAŁ NA ZIEMI SZCZECIŃSKIEJ, SPOTKAŁ SIĘ Z AKTYWEM ROBOTNICZYM WOJEWÓDZTWA.

W IMIENIU UCZESTNIKÓW SPOTKANIA EDWARDA GIERKA SERDECZNIE POWITAŁ I SEKRETARZ KW PZPR W SZCZECINIE JANUSZ BRYCH, KTÓRY ZWRACAJĄC SIĘ DO I SEKRETARZA KC POWIEDZIAŁ: WSZYSCY PAMIĘTAMY, ŻE Z WASZEJ I BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR INICJATYWY, RZĄD PODJĄŁ UCHWAŁĘ O KOMPLEKSOWYM ROZWOJU SPOŁECZNO-GOSPODARCZYM WOJEWÓDZTWA SZCZECIŃSKIEGO.

W toku spotkania głos zabrał I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, który omówił węzłowe zagadnienia społeczno-gospodarczego rozwoju kraju oraz udzielił odpowiedzi na zgłoszone pytania.

(Omówienie wystąpienia E. Gierka zamieszczamy na str. 3).

Spotkanie zakończono odśpiewaniem „Miedzynarodówki".

* ★ *

W czasie pobytu w woj. szczecińskim Edward Gierek w towarzystwie gospodarzy województwa zapoznał się z wynikami pracy i warunkami socjalnymi załogi Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego — największego zakładu przemysłowego ziemi szczecińskiej oraz postępem budowy zakładów chemicznych „Police II" — największej inwestycji polskiej chemii bieżącego 5-lecia.

* * *

Przebywająca na ziemi szczecińskiej z I sekretarzem KC jego małżonka Stanisława Gierek odwiedziła załogę Szczecińskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Dana" specjalizującą się w szyciu ubiorów dla dziewcząt.

Stanisława Gierek, będąca matką chrzestną masowca szczecińskiego armatora PŻM m/s „Górny Śląsk", odwiedziła Morski Ośrodek Kultury w Szczecinie, zajmujący się organizacją działalności masowej politycznej i kulturalno-oświatowej wśród załóg pływających.

DRUGI DZIEŃ WIZYTY

17 bm. w drugim dniu pobytu w woj. szczecińskim I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek z małżonką Stanisławą zapoznał się ze sta-

(Dalszy ciąg na str. 3)

Kampania sprawozdawczo-wyborcza przed VIII Zjazdem PZPR

Ocena dorobku — wytyczanie zadań

Odbywają się kolejne, partyjne konferencje sprawozdawczo-wyborcze w zakładach pracy, uczelniach, gminach, dzielnicach i miastach. Uczestnicy konferencji dyskutują o problemach swoich środowisk, podsumowują dotychczasowe osiągnięcia i ustalają programy działalności organizacji partyjnych na następną kadencję.

Wykonanie tegorocznego planu produkcji, poprawa jakości i efektywności — to główne tematy dyskusji na konferencji sprawozdawczo-wyborczej w ŁZPB im. Obrońców Pokoju, która obradowała 16 bm. z udziałem I sekretarza KŁ PZPR — **Bolesława Koperskiego**, przewodniczącej ZG ZZPPWOiS — **Barbary Natorskiej** i przewodniczącej ŁRZZ — **Genowefy Pawlik** oraz dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Bawełnianego — **Kazimierza Lipczyka.**

Załoga ŁZPB im. Obrońców Pokoju systematycznie z miesiąca na miesiąc odrabia zimowe straty w produkcji. Ale ograniczenia energetyczne i niedostatek rąk do pracy opóźnia odrobienie zaległości. Zatrudnienie w „Obrońcach Pokoju" zmalało od początku roku o ponad 600 osób. Szczególnie dotkliwy jest brak tkaczy i prządek. Nic dziwnego, że w tej sytuacji szczególnie dużo miejsca poświęcono w dyskusji sprawom naboru do pracy i adaptacji społeczno-zawodowej. Podkreślano potrzebę wzmocnienia dyscypliny. Wprawdzie zmalała ilość spóźnień do pracy, ale nadal zbyt duża jest nie uzasadniona absencja chorobowa.

Jednym ze sposobów złagodzenia trudności kadrowych powinna być w „Obrońcach Pokoju" modernizacja. W najbliższych latach ma ona nastąpić w tkalni „C", przędzalni średnioprzędnej i zgrzebnopaskowej. Modernizując, trzeba jednak dołożyć starań, aby kosztowne maszyny były w pełni wyko-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Port Gdański

Port Gdański — basen im. gen. Zawadzkiego — załadunek węgla z wagonów i składowisk na statki polskie i zagraniczne.

CAF — Uklejewski — telefoto

Piotr Jaroszewicz przyjął ministra lotnictwa ZSRR

16 bm. prezes Rady Ministrów **Piotr Jaroszewicz** przyjął przebywającego w Polsce ministra przemysłu lotniczego ZSRR — **Wasilija Kazakowa.**

W czasie spotkania poruszono problemy współpracy i integracji przemysłów lotniczych obu krajów, których pomyślny rozwój uwarunkowany jest dalszym wzrostem produkcji i rozwojem postępu technicznego oraz rozbudowa potencjału naukowo-badawczego polskiego przemysłu lotniczego.

W uznaniu wybitnych zasług położonych na rzecz rozwoju polsko-radzieckiej współpracy naukowo-technicznej i produkcyjnej w dziedzinie przemysłu lotniczego, prezes Rady Ministrów wręczył ministrowi przemysłu lotniczego ZSRR Wasilijowi Kazakowowi Komandorię z Gwiazdą Orderu Zasługi PRL przyznaną przez Radę Państwa.

STANISŁAW GUCWA W PIOTRKOWIE

ZSL inauguruje dyskusję nad Wytycznymi

Podczas piątkowego plenum WK ZSL w Piotrkowie Tryb., zainaugurowano w województwie piotrkowskim dyskusję nad Wytycznymi na VIII Zjazd PZPR w kołach i instancjach stronnictwa. Weźmie w niej udział ponad 10 tys. członków ZSL.

W posiedzeniu plenarnym uczestniczyli: prezes NK ZSL — **Stanisław Gucwa** i sekretarz, członek Prezydium NK ZSL — **Roman Malinowski.** Obradami kierował prezes WK ZSL w Piotrkowie Tryb. — **Stanisław Banaszek.** Obecni także byli: I sekretarz KW PZPR — **Stanisław Składowski,** przewodnicząca WK SD — **Maria Budzanowska** oraz wojewoda piotrkowski — **Leszek Wysłocki.**

W dyskusji podjęto istotne problemy z życia wsi. M. in. mówiono o potrzebie lepszego zaspokojenia rolników w środki do produkcji, zwiększenia ilości gospodarstw specjalistycznych i rozszerzenia kooperacji. Poruszono także kwestie związane z racjonalną gospodarką ziemią i rekultywacją gruntów.

(jm)

Podziękowanie KC KPZR

Komitet Centralny KPZR, Prezydium Rady Najwyższej i Rada Ministów ZSRR złożyły podziękowanie wszystkim, którzy przesłali życzenia i pozdrowienia w związku z 62 rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W piśmie wyrażone zostało także podziękowanie za pozdrowienia przywódcom bratnich krajów socjalistycznych, partiom komunistycznym, robotniczym i rewolucyjno-demokratycznym, rządom, oraz zagranicznym działaczom państwowym i społecznym.

Emil Wojtaszek został przyjęty przez A. Suareza

16 bm. minister spraw zagranicznych PRL **Emil Wojtaszek** został przyjęty przez przewodniczącego rządu Hiszpanii **Adolfo Suareza.** Przedmiotem rozmowy były aktualne problemy międzynarodowe, w szczególności — sprawa przygotowań do spotkania madryckiego, rozbrojenie i odprężenie.

Omawiano również sprawy dotyczące współpracy dwustronnej, wyrażono wolę jej wszechstronnego rozwijania we wszystkich dziedzinach.

W rozmowie uczestniczyli ambasador PRL w Hiszpanii Eugeniusz Noworyta i ambasador Hiszpanii w Polsce, Joaquin Zavala.

Na zakończenie wizyty E. Wojtaszka w Hiszpanii ogłoszono wspólny komunikat.

KOMENTARZE — FAKTY — CIEKAWOSTKI

Haga była w ubiegłym tygodniu miejscem obrad gremium zwanego Grupa Planowania Nuklearnego NATO, w skład której wchodzą ministrowie obrony członków Paktu Atlantyckiego. Zebrali się oni na dwudniową sesję, by omówić kontrowersyjną sprawę modernizacji broni atomowej w Europie zachodniej.

Inicjatorom spotkania Grupy, czyli Amerykanom, chodziło o pełną aprobatę dla swych planów wprowadzenia na nasz kontynent nowego typu rakiet typu „Pershing — 2" i „Tomahawk". Chodziło przede wszystkim o zgodę państw mających przyjąć na swym terytorium te nowe rakiety w ilości 572. Ponieważ dużo wcześniej Dania i Norwegia nie wyrażały zgody na rozmieszczenie u siebie jakiejkolwiek broni atomowej w grę wchodziły RFN, Anglia, Włochy, Belgia i Holandia.

Kiedy wydawało się, że wszystko zmierza do szczęśliwego dla USA zakończenia i „atlantyccy partnerzy" dadzą swe błogosławieństwo na kolejne rozkręcenie spirali zbrojeń, odezwała się Holandia. Jej minister obrony Scholten zgodził się co prawda z samą ideą produkcji tej nowej broni, ale zaprotestował przeciwko rozmieszczaniu jej w Europie, a już zupełnie nie zgodził się, aby miała je u siebie Holandia.

Wielce to zirytowało kolegów Scholtena, a Harold Brown kolega z USA, powiedział wobec dziennikarzy, że uważa takie stanowisko za „absolutnie nierealistyczne". Irytacja Browna była tym większa, że pozostali ministrowie postulowali, za nim wyrazili swą zgodę, szybką ratyfikację układu SALT II, a Amerykanie bardzo nie lubią, jak się ich propozycje przyjmuje stawiając jednocześnie dodatkowe postulaty.

Ustalenie Grupy Planowania Nuklearnego, mimo sprzeciwu Holandii, oznacza ni mniej ni więcej, dalszy krok zbrojeniowy w Europie — w 1983 r., bo wtedy owe nowe rakiety zostaną sprowadzone i rozmieszczone, nasz kontynent będzie mieć większy i groźniejszy arsenał, a przecież zawsze chodziło i chodzi nadal o to, by go systematycznie zmniejszać. W tym kierunku idą nasze i Związku Radzieckiego propozycje, szczególnie te ostatnie przedstawione przez L. Breżniewa w Berlinie.

USA i ZSRR mają wybór między starą ścieżką zbrojeń i nową drogą negocjacji i porozumień — te słowa radzieckiego specjalisty Arbatowa znakomicie charakteryzują obecną sytuację i oddają sens wysiłków mających na celu zahamowanie trendu zbrojeniowego. Póki co USA zdecydowały się pozostać na starej ścieżce — krętej i niebezpiecznej.

Przeglądając prasę amerykańską łatwo dostrzec dwoistość stosunku tego kraju do Iranu i do tego co się stało w Teheranie — jednym z przykładów może być reportaż zamieszczony w „International Harald Tribune". Jego tytuł — „Marines palą się do walki w Teheranie, chcą tam rozwalić niektóre głowy". Autor nie kryje swej sympatii dla marines (są to doborowe oddziały piechoty morskiej, używane do zadań specjalnych, w okresie pokoju m. in. do strzeżenia ambasad amerykańskich, podkreśla ich dawne zasługi i przytacza wypowiedzi marines stacjonujących w jednej z baz w Quantico. Wszystkie one sprowadzają się do jednego — pozwólcie nam tam pojechać. Załatwimy się szybko z Arabami, damy im nauczkę. Nie pomoże im ani ropa, ani pieniądze..

Ta wojowniczość staje się w pewnych kręgach społeczeństwa amerykańskiego coraz powszechniejsza i część prasy umiejętnie podsyca to „patriotyczne uniesienie" Administracja amerykańska deklaruje niechęć do przemocy, zapewnia, że szuka rozwiązania środkami pokojowymi, ale niektórzy komentatorzy są zdania, że nie robi nic dla uspokojenia opinii publicznej i po cichu aprobuje te „patriotyczne intencje". Ostatnie decyzje prezydenta — zablokowanie kont irańskich w bankach i zakaz importu ropy z Iranu — przyjęto pozytywnie, ale nie brak takich, którzy żądają czegoś więcej — posłużenia się „naszymi chłopcami z marines".

Reakcje światowe na wydarzenia w Teheranie są bardzo zróżnicowane w zależności od źródła, z którego pochodzą. Podczas konferencji arabskich ministrów spraw zagranicznych dało to się łatwo zauważyć. Jedni z obecnych w Tunisie ministrów nie szczędzili słów potępienia dla tego, co zaszło w Teheranie, inni zaś, jak przedstawiciel Libii krytykowali politykę USA i zapytywali dlaczego zamrożono konta irańskie, natomiast nie zrobiono tego w stosunku do szacha, który ma w bankach amerykańskich 5 miliardów dolarów, zrabowanych narodowi irańskiemu.

W tej pełnej napięcia sytuacji jedno trwa niczym niewzruszona skała. To biurokracja. Powtarzam za agencją France Presse — pewna Amerykanka z miasta Cincinnati zwróciła się z pytaniem do miejscowego biura imigracyjnego z pytaniem, kiedy jej mąż, Irańczyk, otrzyma wreszcie wizę wjazdową. Odpowiedź niczym nie wzruszonego urzędnika: **— Proszę się zwrócić do ambasady amerykańskiej w Teheranie.** Agencja nie pisze, jak zareagowała petentka.

Wiele się ostatnio mówi i pisze o stale rosnących cenach ropy i zazwyczaj koncentruje się uwagę na państwach eksportujących ten surowiec, obarcza je winą za inflację. Fakty to rzecz uparta — rzeczywiście państwa zrzeszone w OPEC podnoszą ceny ropy, ale czy tylko one zwiększają dzięki temu zyski?

Interesujący materiał na ten temat przynosi tygodnik „US News", który zresztą od lat związany jest z wielkimi monopolami i niechętnie je krytykuje. Wynika z niego, że licząc od 1973 r., kiedy to nastąpiła pierwsza znaczna zwyżka cen ropy podyktowana przez jej eksporterów, zyski wielkich koncernów naftowych podniosły się z 8,4 miliarda dolarów do 12,4 mld. **Wyliczono też wzrost zysków za ostatnie trzy kwartały — Texaco odnotowało 211-procentowy wzrost zysków, Standard Oil — 191, Conoco — 133, zaś Mobil — 131.**

Musi to zrodzić pytanie — jak to się dzieje? Przecież twierdzą, że podnoszą ceny dlatego, że płacą więcej. Więc skąd te ogromne zyski!? Koncerny tłumaczą zawile, że muszą tak postępować, ponieważ wzrastają koszty wydobycia. Przytaczają tu takie dane — w 1970 r. koszt jednego próbnego wiercenia wynosił niespełna 100 tys. dolarów, dziś zaś dochodzi do 230 tys. dol. Platforma do wierceń w dnie morza kosztuje 800 tys. dol. i tak dalej.

Opinia publiczna w USA odrzuca jednak te „wyjaśnienia", gdyż wie, że koncerny naftowe oszukują także rząd przy płaceniu podatków, fałszują księgi rachunkowe i nie cofną się przed niczym dla dodatkowego wypchania swych i tak grubych portfeli.

Coraz mniej na świecie królów, cesarzy, a co za tym idzie coraz mniej królewskich rodzin — znikają z powierzchni ziemi, odchodzą do lamusa historii ludzie spowinowaceni z „panującymi głowami" i może właśnie dlatego prasa kapitalistyczna skrzętnie odnotowuje najmniejsze nawet wydarzenia związane z owymi królewskimi rodzinami.

Ostatnio ubolewa się nad losem szwedzkiego księcia Karola Filipa, który będąc jeszcze w pieluszkach został zdetronizowany przez swą dwuletnią siostrę Wiktorię. Stało się tak w wyniku decyzji parlamentu szwedzkiego, który zmienił dotychczasowe prawo dziedziczenia. Od 1810 r. w Szwecji na tron wstępował najstarszy syn. Obecnie tron obejmuje najstarsze dziecko króla, bez względu na jego płeć. Mała Wiktoria, gdy dorośnie, będzie czwartą królową szwedzką w historii tego kraju.

Inną rodzinną, chociaż nie królewską, sensację ogłosił Filip de Gaulle, syn zmarłego prezydenta Francji. Otóż okazuje się, że ród de Gaulle'ów pochodzi z Walii, a nie z Flandrii, jak sądzono dotychczas. Syn „wielkiego Karola" powiedział w wywiadzie dla telewizji, że jego przodkowie przybyli z Walii jako żołnierze pragnący walczyć przeciwko Anglii. Teraz już wiadomo dlaczego prezydent de Gaulle tak nie lubił Anglików.

HENRYK WALENDA

CO DZIEŃ NIESIE

W 323 dniu roku słońce wzeszło o godz. 7.02, zajdzie zaś o 15.40.

Imieniny obchodzą

Elżbieta, Seweryn

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże. Okresami opady deszczu lub mżawki. Rano mgła. Temperatura maksymalna 11 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane wschodnie i południowe.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 985,4 hPa czyli 739,2 mm.

Ważniejsze rocznice

1944 — W Mińsku Maz. odbyła się narada aktywu PPR wyzwolonych terenów woj. warszawskiego.

1919 — Sformowanie 1 Armii Konnej pod dowództwem S. Budionnego.

Taka sobie myśl

Przewinienie duże, gdy miłość mała.

Uśmiechnij się

Przodujący studenci u przewodniczącego Rady Państwa

16 bm. przewodniczący Rady Państwa prof. Henryk Jabłoński przyjął w Belwederze grupę przodujących w nauce i pracy społecznej studentów — laureatów tegorocznego konkursu im. M. Kopernika. W konkursie tym uczestniczą studenci ze wszystkich uczelni kraju, a kryteriami współzawodnictwa są: dobra nauka poparta uczestnictwem w studenckich kołach naukowych i osiągnięcia wyrażające się dokonanymi opracowaniami, wynalazkami czy patentami. Brana jest również pod uwagę aktywna praca w organizacjach ideowo-politycznych i społecznych.

W spotkaniu, które tradycyjnie już zbiegło się z obchodami międzynarodowego tygodnia studentów udział wzięła m. in: **Małgorzata Włodarczyk** z Uniwersytetu Łódzkiego.

O problemach stojących w bieżącym roku przed ruchem studenckim poinformował przewodniczący Zarządu Głównego SZSP — Stanisław Gabrielski.

W żywej, bezpośredniej dyskusji, w której głos zabierali: kierownik wydziału nauki i oświaty KC PZPR — prof. Jarema Maciszewski i minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — prof. Janusz Górski, przodujący studenci podzielili się doświadczeniami z działalności w swych uczelniach, wskazując jednocześnie na najbardziej istotne problemy nurtujące środowisko akademickie.

Nawiązując do głosów w dyskusji, które przeciwstawiały się modom na przeciętność, przewodniczący Rady Państwa wiele uwagi poświęcił sprawom ambicji młodego pokolenia. Podkreślił, że zdrowe ambicje jednostkowe wiążące się z aspiracjami całego narodu są podstawową przesłanką zrealizowania zadań pokolenia, które dziś wkracza w życie.

Znamieniem czasu — powiedział przewodniczący Rady Państwa jest rewolucja naukowo-techniczna. Z samej swej istoty opierać się ona musi o naukę. Nie tylko w aspektach związanych z rozwojem sił wytwórczych. W warunkach socjalizmu, gdzie osią strategii społeczno-politycznej jest dobro człowieka, siły nauki służyć muszą także przetwarzaniu stosunków społecznych, świadomości społecznej. Bez wysokiego stopnia świadomości społecznej i zdrowia moralnego społeczeństwa nie osiągniemy celu w postaci rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

Dziś rozpoczyna obrady XII Zjazd RPK

19 listopada w Bukareszcie rozpoczyna obrady XII Zjazd Rumuńskiej Partii Komunistycznej. To ważne wydarzenie w życiu Rumunii poprzedziła kampania sprawozdawczo-wyborcza oraz dyskusja nad projektami dokumentów, które zostaną przedłożone zjazdowi. Kampanię zamknęło 17 bm. Plenum KC RPK, które obradowało pod przewodnictwem sekretarza generalnego partii, Nicolae Ceausescu

Plenum jednomyślnie zatwierdziło sprawozdanie Komitetu Centralnego z działalności RPK w okresie między XI i XII Zjazdem oraz przyszłe zadania partii.

Tematem obrad XII Zjazdu — poza referatem sprawozdawczym KC — będą: sprawozdanie Centralnej Komisji Rewizyjnej; zmiany statusu; wytyczne dotyczące planu 5-letniego 1981—85 oraz głównych kierunków rozwoju społeczno-gospodarczego do 1990 r.; program badań naukowych, rozwoju technologicznego i wdrażania postępu technicznego do 1990 r. oraz głównych kierunków w tej dziedzinie do 2000 r.; program badań i rozwoju w dziedzinie energetyki do 1990 r. i głównych kierunków do 2000 r.

Papież odwiedzi Turcję

Papież Jan Paweł II poinformował w niedzielę, że w dniach 28—30 bm. złoży wizytę w Turcji, na zaproszenie patriarchy prawosławnego Konstantynopola — Dymitra I.

Jan Paweł II odwiedzi również stolicę Turcji — Ankarę, oraz starożytny Efez, miasto ściśle związane z najstarszą historią chrześcijaństwa.

Celem wizyty, jak oświadczył papież, jest umocnienie ekumenicznego dialogu Kościoła katolickiego z Cerkwią prawosławną.

Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 16 bm. Prezydium Rządu rozpatrzyło sprawę wykorzystania nowej hutniczo-siarkowej linii kolejowej Hrubieszów — Huta Katowice również do przewozu innych ładunków w relacjach międzynarodowych i wewnątrzkrajowych. Linia znajduje się w końcowym stadium budowy i będzie wkrótce oddana do wstępnej eksploatacji.

Z kolei rozpatrzono aktualny stan i zadania dotyczące przewozu węgla w ostatnich tygodniach bieżącego roku. Wskazano na konieczność zwiększenia w tym okresie odbioru węgla ze Śląska, co wymaga lepszego spływu węglarek. Ustalono w tej mierze dodatkowe obowiązki dla resortów komunikacji i górnictwa oraz innych organizacji gospodarczych.

Prezydium Rządu omówiło sprawy związane z realizacją porozumienia zawartego pomiędzy Polską i ZSRR o współpracy przy budowie na terytorium Związku Radzieckiego możyrskiego zakładu drożdży paszowych. Dzięki temu przedsięwzięciu poczynając od 1984 roku będziemy otrzymywać z ZSRR dostawy drożdży, co pozwoli na częściowe pokrycie deficytu wysokobiałkowych pasz, które sprowadzamy obecnie z krajów zachodnich.

Na posiedzeniu akceptowano projekt uchwały o rozwoju produkcji i usług w zakresie sprzętu, urządzeń pożarniczych oraz chemicznych środków gaśniczych i ochronnych.

Prezydium Rządu ustosunkowało się pozytywnie do wniosku wojewody tarnobrzeskiego w sprawie nadania z dniem 1 stycznia 1980 roku praw miejskich wsi Połaniec. Uzasadnia to zmiana charakteru tej miejscowości związana z budową wielkiej elektrowni, a w przyszłości również portu węglowego na Wiśle.

Ocena dorobku — wytyczanie zadań

(Dokończenie ze str. 1)

rzystane, a produkowane na nich towary odznaczały się najwyższą jakością.

Wiele mówiono także o sposobach doskonalenia pracy partyjnej, kształtowaniu zaangażowanych, obywatelskich postaw. Zakładowa organizacja PZPR w „Obrońcach Pokoju" liczy ponad 2000 członków. **Jej działania na rzecz zwiększenia produkcji i poprawy jakości wyrobów, podnoszenia efektywności i sprawnego prowadzenia procesów inwestycyjnych,** wysoko ocenił w swym wystąpieniu I sekretarz KŁ PZPR — **B. Koperski,** który podkreślił m. in. znaczenie dobrej roboty na każdym stanowisku. Nawiązując do dyskusji nad Wytycznymi KC PZPR, mówca przedstawił niektóre kierunki rozwoju województwa miejskiego łódzkiego w przyszłej pięciolatce.

Wybrano nowe władze zakładowej organizacji partyjnej, delegatów na konferencję dzielnicową i delegata na VIII Zjazd PZPR. Funkcję I sekretarza KZ PZPR ponownie powierzono **Arkadiuszowi Ciupińskiemu.** Delegatem na VIII Zjazd PZPR została prządka **Halina Wawrzko,** wyróżniająca się w pracy zawodowej i społecznej. (lk)

* * *

Dyskusja na konferencji sprawozdawczo-wyborczej KZ PZPR w ZTJ „Brokat" koncentrowała się wokół zagadnień poprawy jakości i nowoczesności wyrobów, racjonalnej gospodarki materiałami, surowcami i energią, efektywności gospodarowania i podnoszenia dyscypliny pracy. W obradach wzięła udział **Genowefa Stefańska** — członek Sekretariatu KŁ PZPR, przewodnicząca Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej.

Delegatem zakładowej organizacji partyjnej ZTJ „Brokat" na VIII Zjazd partii została **Marta Maćkowska** — wieloletnia pracownica i działaczka partyjna.

Obowiązki I sekretarza KZ PZPR powierzono ponownie **Andrzejowi Banaszkowi.**

* * *

Z udziałem przedstawiciela KC PZPR — **Jerzego Smolińskiego** oraz kierownika Wydziału Budownictwa i Gospodarki Komunalnej KŁ PZPR — **Bogdana Śliwińskiego** w łódzkim MPK odbyła się konferencja sprawozdawczo-wyborcza KZ PZPR. Po referatach odbyła się dyskusja, w której mówcy m. in. zwrócili uwagę na najistotniejsze problemy działalności przedsiębiorstwa i ponad dwutysięcznej zakładowej organizacji partyjnej.

Wybrano delegata na VIII Zjazd PZPR. Został nim długoletni pracownik MPK, aktywny działacz partyjny — **Stanisław Włodarczyk.** I sekretarzem KZ PZPR wybrany został ponownie **Jerzy Niewola.** (ks)

* * *

Sprawozdawczo-wyborcza konferencja uczelnianej organizacji partyjnej w łódzkiej Akademii Medycznej, obradująca z udziałem sekretarza KŁ PZPR — **T. Czechowicza,** dokonała wszechstronnej oceny działalności dydaktycznej i wychowawczej.

Wiele uwagi poświęcono sprawie rozwoju badań naukowych, ściślejszego ich powiązania z potrzebami regionu, doskonalenia działań dydaktycznych, celem zapewnienia najlepiej kwalifikowanych kadr lekarskich. Zadania te powiązano z oceną realizacji programu rozwoju uczelni, szczególny nacisk kładąc na terminową realizację nowego centrum kliniczno-dydaktycznego. Prace te wkraczają obecnie w fazę decydującą i od roku przyszłego zależeć będzie, czy Łódź otrzyma w roku 1985 najnowocześniejszy obecnie w kraju ośrodek dydaktyczno-leczniczy. Oznacza to w praktyce 1800 tak potrzebnych Łodzi łóżek szpitalnych.

Wyznaczając w przyjętej uchwale kierunki pracy ideowo-wychowawczej uczelnianej organizacji partyjnej, konferencja dokonała także wyboru nowych władz. I sekretarzem KU PZPR w AM wybrany został ponownie dr **A. Zaborowski.** (er)

Doniesienia z Teheranu

W Teheranie oczekuje się z godziny na godzinę zwolnienia grupy zakładników amerykańskich złożonej z 7 kobiet i przypuszczalnie trzech Murzynów. Polecenie zwolnienia ich wydał sam ajatollah Chomeini, który w liście do studentów okupujących ambasadę stwierdził, że kobiety powinny być uwolnione ze względu na swe specjalne prawa, Murzyni zaś ze względu na to, iż ludność murzyńska cierpiała prześladowania w Stanach Zjednoczonych. Jak oświadczył syn ajatollaha, Ahmad Chomeini, zakładnicy, którzy nie zostaną uwolnieni do wieczora 18 bm., zostaną postawieni przed sądem, a ci, którym udowodniona będzie działalność szpiegowska, zostaną ukarani.

Kronika wypadków

16 listopada — piątek

O Godz. 5.50. Na ul. Strykowskiej 33 kierowca „Żuka" CZL 2034 Henryk P. uderzył samochodem w stojącego „Stara". Pasażerka — żona kierowcy „Żuka" doznała obrażeń. Straty przekraczają 10 tys. zł.

O Godz. 6.05. Przy zbiegu ulic Ogrodowa — Nowomiejska nieznany kierowca samochodu osobowego potrącił stojącego na wysepce tramwajowej Antoniego S. Pieszy doznał złamania ręki i ogólnych obrażeń i przebywa w szpitalu. Świadkowie tego wypadku proszeni są do WKRD MO w Łodzi ul. Wł. Bytomskiej 60 tel. 715-86.

O Godz. 8.25. W Konstantynowie przy zbiegu ulic Zgierska — Narutowicza rowerzysta Edmund K. lat 59 spowodował zderzenie z „Fiatem", doznając poważnych obrażeń ciała. Poszkodowany przebywa w szpitalu.

O Godz. 12.20. Przy zbiegu ulic Zielona — Lipowa Zbigniew W. wszedł nieostrożnie na jezdnię i został potrącony bokiem samochodu LDL 900B. Pieszy po opatrzeniu udał się do domu.

O Godz. 13.10. Na skrzyżowaniu ulic Woronicza i Limanowskiego Janusz K. lat 27 przechodząc jezdnię przy czerwonym świetle potrącony został bokiem „Stara". Z urazami głowy przewieziono go do szpitala.

O Godz. 13.00. Na ul. Franciszkańskiej kierowca autobusu MPK linii 66 Kazimierz K. uderzył pchającego wózek ręczny Edwarda B. lat 70, który doznał złamania żeber i przebywa w szpitalu.

O Godz. 13.35. Na skrzyżowaniu ulic Narutowicza i Matejki Zofia W. weszła nieuważnie na jezdnię i potrącona została przez samochód LDA 1816. Kobietę z ogólnymi obrażeniami przewieziono do szpitala.

17 listopada — sobota

O Godz. 13.35. Przy zbiegu ulic Kopernika i Łąkowej kierowca „Skody" LDA 9413 Jan S. na skutek nadmiernej szybkości wjechał na chodnik gdzie potrącił dwie kobiety. Jedną z nich opatrzono w SPR a drugą Wiesławę R. umieszczono w szpitalu. Kierowca doznał również poważnych obrażeń i przebywa w szpitalu.

18 listopada — niedziela

O Godz. 16.50. Na ul. Pabianickiej 255 Maria Ł. lat 77 stojąc na wydzielonej wysepce MPK zatoczyła się i potrącona została bokiem tramwaju linii 41/2. Kobieta doznała b. poważnych obrażeń i przebywa w szpitalu.

O Świadkowie potrącenia kobiety przez „Syrenę" w dniu 29 ub. m. o godz. 5.20 na ul. Lutomierskiej przy Bazarowej proszeni są do WKRD MO w Łodzi. (kl.)

Program dla Europy

„Rozmowy zamiast nowych zbrojeń" — tak zatytułował artykuł redakcyjny dziennik „Prawda", w całości poświęcony istocie propozycji, zawartych w przemówieniu Leonida Breżniewa z 6 października i w wywiadzie radzieckiego przywódcy dla centralnego organu KC KPZR z 6 listopada. Artykuł „Prawdy" jest kolejnym miarodajnym radzieckim wystąpieniem w sprawie, której znaczenie sprowadza się do wyboru: „albo Europa pójdzie drogą dalszego rozwijania wyścigu zbrojeń, nowego wzrostu napięcia i podważania procesu odprężenia, albo też drogą dalszego urzeczywistniania i pogłębiania zasad przyjętych w Helsinkach, to znaczy redukcji zbrojeń, umacniania bezpieczeństwa i rozwijania pokojowej współpracy".

Wybór jednej z tych dróg oznacza opowiedzenie się albo za dyskutowanym obecnie w gremiach NATO programem forsowania zbrojeń jądrowych, albo też za socjalistycznym programem umocnienia pokoju w Europie. W pierwszym przypadku — zostanie zagrożony i pójdzie na marne wielostronny wysiłek 35 państw, który uruchomił proces KBWE wraz z jego tak pożądanymi wynikami politycznymi dla Europy, w drugim — będzie można pójść dalej wytyczoną w Helsinkach drogą.

Przedstawiony przez radzieckiego przywódcę, uzgodniony z pozostałymi krajami socjalistycznej wspólnoty narodów, rozbrojeniowy program pokoju dla Europy ma kompleksowy charakter. Przewiduje zarówno redukcje zbrojeń konwencjonalnych, jak i nuklearnych, a także środki wzmacniające zaufanie i zapobiegające groźbie nagłej napaści.

Aktem wielkiej wagi politycznej i wojskowej jest wyrażona przez ZSRR gotowość natychmiastowego przystąpienia do rokowań z Zachodem w sprawie ograniczenia zbrojeń „eurostrategicznych". Starając się stworzyć przesłanki powodzenia tych rokowań, ZSRR zapowiedział, że w geście dobrej woli jednostronnie zredukuje w porównaniu ze stanem obecnym nuklearne środki średnio-dalekiego zasięgu, rozmieszczone w zachodnich rejonach kraju, jeśli w Europie zachodniej nie zostaną rozmieszczone dodatkowe środki podobnego rodzaju.

Drugim filarem tego programu jest ponowienie propozycji państw socjalistycznych wobec pozostałych uczestników KBWE zawarcia porozumienia o wyrzeczeniu się użycia jako pierwsze przeciwko sobie zarówno broni konwencjonalnych, jak i jądrowych ZSRR oświadczył, że nigdy nie użyje broni jądrowej przeciwko państwom, które rezygnują z posiadania takiej broni i nie mają jej na swym terytorium i gotów jest sformalizować odpowiednie zobowiązanie wobec każdego zainteresowanego kraju.

Trzecim elementem socjalistycznego programu pokoju dla naszego kontynentu jest posunięcie dostarczające bodźca rokowaniom w sprawie ograniczenia zbrojeń konwencjonalnych. Jest nim zapowiedź jednostronnej redukcji i wycofania z NRD do ZSRR 20 000 żołnierzy, 1000 czołgów i innego sprzętu. Związek Radziecki nie żąda od Zachodu wzajemności, ale oczekuje, że krok ten zostanie doceniony przez uczestników rokowań wiedeńskich w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej, które od 6 lat drepczą w miejscu z winy delegacji państw NATO.

Element czwarty, to propozycja uzgodnienia nowej kategorii wojskowych środków budowy zaufania, wśród których wysuwa się na czoło gotowość ZSRR i jego sojuszników wzajemnego ograniczenia swobody operacyjnych przerzutów wojsk za pośrednictwem zobowiązania o wcześniejszym informowaniu o ruchach sił lądowych, obejmujących ponad 20 000 ludzi. Towarzyszy temu propozycja ograniczenia wielkości manewrów wojskowych do 40—50 tys. ludzi. Parametry te są tak dobrane, aby zapobiec niepokojowi z powodu niezrozumiałych dla drugiej strony koncentracji wojsk, które mogłyby budzić obawy przed niespodzianym atakiem. Pozostają w mocy również inne propozycje krajów socjalistycznych, np. o informowaniu się o ćwiczeniach sił morskich i powietrznych.

Treść tych ważkich propozycji wypaczana jest często na Zachodzie i pozostaje dotąd bez odpowiedzi. Co więcej — podejmowane są przygotowania do powzięcia pochopnych decyzji, które mogą zaprzepaścić szanse na zawarcie porozumień. Za szczególnie niebezpieczne z punktu widzenia perspektyw tych porozumień artykuł redakcyjny „Prawdy" określa zamiary NATO wprowadzenia do Europy blisko 600 systemów amerykańskiej broni jądrowej, które zmienić mają na korzyść Zachodu sytuację strategiczną w Europie. Nie mogłoby to pozostać bez odpowiedzi, tak więc zainicjowany byłby fatalny ciąg zbrojeniowych posunięć i kontrposunięć.

W tej sytuacji należy działać, gdyż słowa nie wystarczą. Działać przez konkretne czyny, nim nie będzie za późno. Tym właśnie zainteresowany jest szczególnie nasz kraj, którego położenie geopolityczne w Europie — nie mówiąc o celach społeczno-gospodarczych — czyni racją stanu nie zbrojenia, a konkretne, skuteczne porozumienia rozbrojeniowe. Tymi też motywami kierował się Edward Gierek, apelując w swym szczecińskim przemówieniu do Zachodu o podjęcie oferty rozbrojeniowej Leonida Breżniewa.

ANDRZEJ RAYZACHER

Dnia 14 listopada 1979 roku zmarł nasz ukochany Mąż, Wujek i Stryj

Ś. † P.

inż. CZESŁAW PISANECKI

pierwszy dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego, długoletni dyrektor Niedomickich Zakładów Przemysłu Celulozowo-Papierniczego.

Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Walecznych. Uczestnik walk o niepodległość Polski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 listopada br. o godz. 13 z kaplicy cmentarza katolickiego na Zarzewie.

Msza żałobna odbędzie się dnia 19 listopada br. o godz. 11 w kościele św. Kazimierza na Widzewie

ŻONA I POZOSTAŁA RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 15 listopada 1979 r. zmarł nagle w wieku 58 lat ukochany Mąż, Ojciec i Dziadziuś

Ś. † P.

STEFAN KNAPEK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 listopada 1979 r. o godz. 11.30 na cmentarzu przy ul. Szczecińskiej.

Pozostają w głębokim żalu:

ŻONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, WNUCZKA I POZOSTAŁA RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy okazali nam serce i pomoc w ciężkich chwilach choroby i pogrzebu naszej ukochanej Żony i Bratowej

Ś † P.

HALINY KRYSTYNY LIPIEC

składamy serdeczne podziękowanie

TADEUSZ LIPIEC z SIOSTRA

Msza święta za duszę Zmarłej odprawiona zostanie w Katedrze w dniu 19 listopada br. o godz. 18

Dnia 16 listopada 1979 r. spoczął w Panu

Ś † P.

JEGO EKSCELENCJA NAJPRZEWIELEBNIEJSZY

JERZY KORENISTOW

Prawosławny Arcybiskup Łódzki i Poznański

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Doły nastąpi po mszy świętej i egzekwiach, które rozpoczną się o godz. 8.30 we wtorek 20 listopada w Katedrze Prawosławnej ul. Kilińskiego

PRAWOSŁAWNA KANCELARIA ARCYBISKUPIA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15 listopada 1979 roku zmarł nagle nasz Kolega, długoletni pracownik Łódzkiego Kombinatu Budowlanego „Północ"

MARIAN BOLEK

Wyrazy szczerego współczucia Żonie i Dzieciom składają

KOLEŻANKI I KOLEDZY

Z-cy dyrektora Szkoły Podstawowej nr 48

MGR

KRYSTYNIE WILK

wyrazy współczucia z powodu śmierci

SIOSTRY

składają

WSPÓŁPRACOWNICY

Drogiej

KOLEŻANCE

MARII BOLEK

serdeczne wyrazy współczucia z powodu nagłego zgonu

MĘŻA

składają

WSPÓŁPRACOWNICY z INSTYTUTU PAPIERNICTWA i MASZYN PAPIERNICZYCH PŁ

Dnia 15 listopada 1979 roku zmarła, przeżywszy lat 83

Ś. † P.

JANINA KUŚMIEREK

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 listopada br. o godz. 13 z kaplicy cmentarza przy ul. Szczecińskiej, o czym powiadamiają pogrążeni w smutku

MĄŻ, SYN, SYNOWA i WNUCZKA

Dnia 15 listopada 1979 roku zmarł w wieku lat 75, mój drogi Mąż

Ś. † P.

JAN KULIGOWSKI

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarza rzym.-kat. przy ulicy Ogrodowej, odbędzie się dnia 19 listopada br. o godz. 15, o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim smutku

ŻONA i POZOSTAŁA RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15 listopada 1979 roku zmarła nagle w wieku 52 lat

Ś. † P.

CZESŁAWA ZAŁOGA

MGR EKONOMII.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się dnia 19 listopada br. w kaplicy cmentarza św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej, o godzinie 13.30.

Pogrążeni w smutku

MATKA, SIOSTRA, SIOSTRZENICA i SZWAGIER

Dnia 15 listopada 1979 roku zmarła nagle

Ś. † P.

JANINA KRYSZTOFIAK

I voto MACHAŁA, z domu MAJEWSKA.

Pogrzeb odbędzie się 19 listopada 1979 roku z kaplicy Cmentarza Wojskowego na Dołach o godzinie 15, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

SYNOWIE

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15. XI. 1979 r. zmarł przeżywszy lat 65 nasz najdroższy Mąż i Brat

Ś † P.

BRONISŁAW LANGE

Pogrzeb odbędzie się dnia 19. XI 1979 roku o godz. 14 z kaplicy cmentarza na Radogoszczu

ŻONA, SIOSTRY i pozostała RODZINA

KOL. MGR INŻ.

JERZEMU KASICKIEMU

wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu

MATKI

składa

GRONO NAJBLIŻSZYCH KOLEŻANEK i KOLEGÓW z BIURA STUDIÓW i PROJEKTÓW PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO w ŁODZI

Pani Dyrektor

MGR

ZDZISŁAWIE DUSZYK

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

PRACOWNICY z LICEUM MEDYCZNEGO NR 1 w ŁODZI

Wyrazy głębokiego współczucia

KOL.

JÓZEFOWI HORBACZEWSKIEMU

z powodu śmierci

MATKI

składa

ZARZĄD WOJEWÓDZKI TWP w ŁODZI

KOL.

EUGENIUSZOWI UZIELLE

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

WSPÓŁPRACOWNICY z MIEJSKO-GMINNEJ SPÓŁKI WODNEJ w ALEKSANDROWIE ŁÓDZKIM

Pomyślny byt narodu wymaga wytrwałej, systematycznej pracy

Omówienie przemówienia Edwarda Gierka

Wyrażając satysfakcję z możliwości odwiedzenia Szczecina, I sekretarz KC PZPR zwrócił uwagę na to, jak wiele się tu zmienia, jak miasto rozbudowuje się i pięknieje. **Ludzie pracy, całe patriotyczne społeczeństwo Szczecina wnosi godny wkład w dorobek naszego narodu. I sekretarz KC przekazał wszystkim szczeciniankom i szczecinianom, serdeczne pozdrowienia i podziękowanie za to, co czynią dla miasta i województwa, dla kraju, dla siebie samych.**

Nawiązując do znajdującej się w pełnym toku kampanii przedzjazdowej, Edward Gierek ustosunkował się do dalszych problemów i pytań, najczęściej podczas niej podnoszonych. Na część zadawanych pytań odpowiedziałem przed tygodniem w Sosnowcu, stwierdził I sekretarz KC PZPR. Przeszedł on następnie do omówienia spraw związanych z gospodarką morską, z pytaniami: co dalej z przemysłem okrętowym i czy np. zła koniunktura światowa nie odbije się negatywnie na rozwoju również naszego przemysłu okrętowego?

Edward Gierek zwrócił uwagę, że polski przemysł okrętowy należy do tych dziedzin produkcji, które w ostatnich latach dokonały największego postępu. Dziś kraj nasz należy do liczących się w świecie producentów, wytwarzamy wiele nowoczesnych rodzajów statków, a Stocznia im. Adolfa Warskiego jest jednym z najpoważniejszych w Europie producentów statków do przewozu drobnicy. Buduje się tu nowoczesne masowce, statki specjalistyczne, promy i wiele innych typów statków. Wysoką jakość produkcji, dobra marka w świecie, osiągnięta została dzięki solidnej pracy, dzięki wielu ofiarnym i utalentowanym, wspaniałym ludziom. **Rozwój naszych stoczni wymagał wielkich nakładów inwestycyjnych. Stocznia szczecińska np. została w bieżącym 10-leciu zmodernizowana kosztem ponad 3 mld. zł i będzie nadal modernizowana.**

I sekretarz KC wyraził przekonanie, że kryzys w światowym przemyśle okrętowym nie odbije się negatywnie na dalszym rozwoju polskich stoczni, przede wszystkim dlatego, że mamy zapewniony stały zbyt produkowanych przez nas statków. **Podstawowym odbiorcą jest bowiem Związek Radziecki, który kupuje około połowy eksportowanych przez nasz kraj statków. E. Gierek z całą mocą podkreślił, że jest to eksport opłacalny, który przyczynia się do rozwoju naszego przemysłu okrętowego, zapewnia mu stały i wysoki portfel zamówień.** Mówca wskazał na konieczność dokładania starań, by wyroby naszych stoczni cechowała wysoka jakość i nowoczesność. Tylko wtedy bowiem zabezpieczymy sobie nadal trwały postęp w technice i tylko wtedy będziemy mieli dostęp do rynku radzieckiego. Jest to rynek wymagający, o którego zdobycie zabiegają dziś znane światowe firmy okrętowe.

Dla Polski — zaakcentował I sekretarz KC — jest to rynek najważniejszy i to nie tylko w odniesieniu do przemysłu okrętowego. Związek Radziecki zaopatruje przecież nasz kraj w olbrzymie ilości paliw, surowców i materiałów, bez których nie moglibyśmy się rozwijać. Jest to szczególnie ważne dziś, gdy paliwa i surowce są w świecie coraz droższe i coraz trudniej je kupić.

Przemysł stoczniowy w Polsce — podkreślił E. Gierek — **ma perspektywę, będzie się rozwijać, należy pomagać temu rozwojowi, aby tworzyć warunki dla osiągnięcia jeszcze wyższej jakości i jeszcze wyższej atrakcyjności naszej produkcji na rynkach światowych.**

E. Gierek nawiązał dalej do stwierdzenia, że w wyniku prowadzonej przez partię polityki społeczno-gospodarczej, stworzono w Polsce więcej miejsc pracy niż było to niezbędne dla pełnego zatrudnienia i wynikającego stąd pytania: **Czy straty z tego tytułu wyrażające się w obniżce dyscypliny pracy, zwiększonej fluktuacji kadr, nacisku na nie uzasadniony wzrost płac, nie są zbyt duże?**

Zgadzając się z opinią, że odczuwamy obecnie niedobór rąk do pracy, **I sekretarz KC przypomniał, że w całym kraju, ok. 10 tys. osób poszukuje pracy, zaś liczba wolnych miejsc sięga 210 tys.** Realizowana w bieżącym 10-leciu polityka tworzenia zwiększonej liczby nowych miejsc pracy wykorzystana została przez niektórych jako okazja do obniżenia dyscypliny, do częstych zmian miejsca pracy, do wywierania nacisku na podnoszenie płac. **Jest to sprawa, nad którą trzeba się nam wszystkim zastanowić.** Poprawa istniejącej sytuacji nie może oznaczać odejścia od podstawowej zasady socjalizmu, zasady pełnego zatrudnienia. **Niezbędna jest natomiast racjonalizacja zatrudnienia, zmniejszenie występujących wciąż tendencji do nadmiernego zatrudnienia.** Zbyt często jeszcze przyjmuje się dodatkowych pracowników tylko po to, by odrobić zaległości wynikające ze złej organizacji i niedostatecznie wysokiej wydajności pracy, by trzymać tych pracowników w rezerwie. W rezultacie jedne zakłady odczuwają brak pracowników, a w innych są przerosty zatrudnienia. **U podstaw nadmiernego zatrudnienia leżą także rosnąca absencja i niewłaściwe wykorzystanie czasu pracy.** Wskazując na sposoby rozwiązywania tych problemów, Edward Gierek podkreślił m. in. potrzebę poprawy struktury i likwidację przerostów w zatrudnieniu, lepszego terytorialnego zaspokajania potrzeb w tym zakresie. Działaniom administracyjnym będzie towarzyszyć zwiększone zainteresowanie samych zakładów pracy racjonalizacją zatrudnienia przy pomocy mechanizmów ekonomicznych. **Równocześnie istnieje potrzeba zwiększenia dyscypliny pracy, wzmocnienia kontroli na wszystkich szczeblach gospodarki narodowej, ścisłego przestrzegania zasad obowiązujących w przypadkach samowolnego porzucenia pracy.** Niezależnie od programu opracowanego centralnie, wiele tu mogą i powinny zrobić związki zawodowe, organizacje młodzieżowe, przede wszystkim zaś administracje zakładów pracy, a zwłaszcza KSR.

Odpowiadając na kolejne pytanie: **dlaczego mimo ogromnego wzrostu budownictwa mieszkaniowego nadal brak jest mieszkań i trzeba czekać na otrzymanie mieszkania 8—10 lat oraz dlaczego mieszkania są coraz droższe,** I sekretarz KC PZPR zwrócił uwagę na postęp, jakiego dokonaliśmy w budownictwie mieszkaniowym w bieżącym dziesięcioleciu. Jest on większy niż kiedykolwiek w przeszłości. **Oddajemy w ciągu roku do użytku o 80 proc. mieszkań więcej niż w 1970 r., przy czym — i ten fakt szczególnie podkreślił Edward Gierek — są to mieszkania większe, nowocześniejsze, lepiej wyposażone.** Należymy obecnie do krajów o wysokiej intensywności budownictwa mieszkaniowego. Równocześnie jednak wzrost potrzeb jest jeszcze większy. W bieżącym 10-leciu weszły bowiem w dorosłe życie najliczniejsze roczniki wyżu demograficznego. W rezultacie liczba zawieranych małżeństw wynosi średnio około 330 tys. rocznie. O tyle rośnie każdego roku liczba kandydatów na nowe mieszkania

Charakteryzując przyczyny wysokiego popytu mieszkaniowego I sekretarz KC wskazał też na wzrost poziomu życia ludności, wymagań i dążeń wielu rodzin do poprawy warunków mieszkaniowych, a także na wciąż nie zlikwidowane skutki olbrzymich strat mieszkaniowych poniesionych przez nasz kraj w czasie ostatniej wojny. **Wyjściem naprzeciw tym problemom — podkreślił Edward Gierek — jest dalszy rozwój budownictwa mieszkaniowego, szczególnie intensywny w następnych latach, by każda polska rodzina miała samodzielne mieszkanie.** W Wytycznych na VIII Zjazd podane zostały dokładne liczby. Jeśli sytuacja będzie kształtowała się korzystniej niż przewidujemy, to nic nie stoi na przeszkodzie, żeby na III Krajowej Konferencji Partyjnej podnieść pułap budownictwa mieszkaniowego. **Obecny deficyt mieszkań, sięgający od 1 mln do 1,2 mln mieszkań, na pewno uda się zasadniczo zmniejszyć w przyszłym 5-leciu i znacznie skrócić czas oczekiwania na mieszkanie.** Państwo łoży na ten cel coraz większe nakłady.

Na rosnące koszty budowy mieszkań składają się: wzrost technicznego uzbrojenia pracy, budowa fabryk domów, lepsze technicznie wyposażenie placów budów i lepsze warunki pracy na budowach. Ceny mieszkań rosną także ze względu na coraz wyższe ceny materiałów budowlanych oraz ze względu na olbrzymie nakłady ponoszone przy uzbrajaniu nowych terenów pod budownictwo. Na wzrost kosztów budownictwa niebagatelny wpływ ma również zbyt mały postęp wydajności pracy w budownictwie. Wielkie straty ponosi całe społeczeństwo z powodu marnotrawstwa materiałów, kradzieży, niedbalstwa, złej organizacji pracy. Te zjawiska — podkreślił E. Gierek — wymagają stanowczego zwalczania, przeciwdziałania całej naszej partii, nas wszystkich.

Z kolei I sekretarz KC scharakteryzował problemy związane z sytuacją na rynku konsumpcyjnym, która — jak powiedział — jest wciąż jeszcze daleka od zadowalającej, choć np. produkcja rynkowa, zwłaszcza przemysłowa, jest dziś znacznie bogatsza niż na początku lat 70. Prawdą jest też — stwierdził — że zapotrzebowanie społeczne jest obecnie znacznie wyższe, że inny jest poziom życia naszego społeczeństwa i inna jakość potrzeb.

Mówiąc o szczególnie trudnej sytuacji, jaka istnieje na rynku mięsnym, I sekretarz KC podkreślił m.in., że produkcja mięsa, mimo zwiększenia, mimo ogromnych nakładów inwestycyjnych świadczonych przez państwo nie dorównuje potrzebom. Kontynuowana będzie polityka rozwoju rolnictwa, dalszego wzrostu podaży artykułów zwierzęcych. Aby można było jednak szybko osiągnąć równowagę na rynku mięsnym, działania te nie wystarczą. **Zdecydowana poprawa sytuacji na rynku — podkreślił Edward Gierek — wymaga w pierwszym rzędzie dalszego rozwoju produkcji towarów rynkowych.** Niestety, w tej dziedzinie dalecy jesteśmy od wykorzystania istniejących możliwości. Zbyt wiele wciąż jeszcze produkuje się towarów niechodliwych, zalegających magazyny; zbyt krótkie są serie produkcji towarów atrakcyjnych. **Partia podejmuje zdecydowane kroki zapobiegające tym tendencjom.** Zakłady pracujące dla rynku są systematycznie rozliczane z wykonania zadań. **Stworzone zostały określone priorytety dla dostaw surowców i energii do zakładów, które wytwarzają wyroby rynkowe.** Spore środki przeznacza się na import towarów. Zapewnione zostały korzystniejsze warunki działania dla rzemiosła i drobnej wytwórczości. To samo dotyczy preferencji dla wydajnych, wysokotowarowych gospodarstw rolnych. **Szczególny nacisk kładzie się na produkcję artykułów podstawowych, niezbędnych dla zaspokojenia codziennych życiowych potrzeb.** Towarów, które wytwarza się dla rynku, jest z roku na rok coraz więcej, chociaż istnieje w tym względzie szereg spraw, które — dodał Edward Gierek — będziemy musieli rozwiązywać. **Istnieje np. problem dystrybucji, przestrzegania uczciwych zasad sprzedaży. Powinniśmy wyeliminować swoiste rozdzielnictwo atrakcyjnych towarów wśród znajomych lub za dodatkowe świadczenia.**

Jedyną drogą radykalnej poprawy sytuacji — stwierdził I sekretarz KC — jest wzrost produkcji, oszczędne i efektywne gospodarowanie zależne nie tylko od władz centralnych, ale od nas wszystkich.

W końcowej części przemówienia I sekretarz KC odpowiedział na kilka pytań dotyczących sytuacji we współczesnym świecie i na tym tle miejsca i pozycji Polski.

Edward Gierek wyraził przede wszystkim pogląd, że w świecie dominują i będą dominować tendencje odprężeniowe. Znajduje to wyraz w rozwoju współpracy międzynarodowej, w utrwalaniu zasad pokojowego współistnienia. **Równocześnie obserwujemy wiele niepokojących zjawisk. Występują na świecie potencjalne punkty zapalne, takie jak Bliski Wschód, czy Azja południowo-wschodnia, gdzie hegemonistyczna polityka Chin stwarza stałe niebezpieczeństwo konfliktu. I w Europie niektóre sprawy wzbudzają uzasadniony niepokój. Wiele wskazuje na to, że w krajach zachodnich aktywizują się siły, które chciałyby rozpętać nowy etap wyścigu zbrojeń, w złudnej nadziei na uzyskanie jednostronnej przewagi militarnej nad krajami socjalistycznymi.**

Właśnie teraz znajdujemy się w Europie w obliczu realnego niebezpieczeństwa nowej eskalacji wyścigu zbrojeń w związku z planami NATO wprowadzenia na nasz kontynent nowych, dodatkowych tzw. eurostrategicznych broni rakietowo-jądrowych. Plany te stanowią poważne zagrożenie dla Polski ,dla pozostałych państw Układu Warszawskiego, stanowią zagrożenie dla całej Europy.

Polska — stwierdził E. Gierek — zawsze stała na stanowisku, że rzeczywiste bezpieczeństwo państw opierać się powinno nie na zwiększaniu pułapów zbrojeń, a na ich zmniejszaniu. Dlatego też gorąco powitaliśmy inicjatywy przedstawione w Berlinie przez sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej Związku Radzieckiego — Leonida Breżniewa. Jego propozycja redukcji radzieckiej broni średniego zasięgu w zamian za rezygnację z wprowadzenia do Europy zachodniej dodatkowych broni nuklearnych, wskazuje realną drogę zapobieżenia niebezpieczeństwu nowego wyścigu zbrojeń i pogorszeniu się sytuacji międzynarodowej. **Chcielibyśmy wierzyć, że w poszczególnych państwach Europy zachodniej zwycięży poczucie realizmu i rozsądku, że radziecka oferta negocjacji zostanie podjęta, zanim dojdzie do stworzenia trudno odwracalnych faktów dokonanych.** I sekretarz KC PZPR wyraził głębokie przekonanie, że negocjacje te mogłyby przy dobrej woli wszystkich zainteresowanych stron doprowadzić do pomyślnych rezultatów.

Wraz z innymi państwami Układu Warszawskiego Polska nie szczędzi wysiłków dla zmniejszenia niebezpieczeństwa konfrontacji militarnej w Europie środkowej. Podjęta w porozumieniu z pozostałymi państwami Układu Warszawskiego inicjatywa radziecka jednostronnej redukcji części potencjału militarnego Związku Radzieckiego w NRD jest naszym zdaniem ważkim wyrazem dobrej woli oraz dążenia do przełamania impasu w rokowaniach wiedeńskich.

Naród polski powitał z głębokim zadowoleniem radziecko-amerykańskie porozumienie SALT II o ograniczeniu strategicznych zbrojeń ofensywnych jako istotny krok w kierunku umocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego i zmniejszenia groźby globalnego konfliktu nuklearnego. Z tych też względów opowiadamy się, podobnie jak zdecydowana większość państw, za rychłą ratyfikacją porozumienia SALT II.

Analizując na tle sytuacji w świecie obecną pozycję i bezpieczeństwo Polski, I sekretarz KC podkreślił, że najważniejszym czynnikiem, który także w przeszłości wielokrotnie decydował o położeniu Polski i Polaków, jest patriotyczna jedność narodu. Przypomniał m. in., że klasowe ograniczenia uniemożliwiały Polsce międzywojennej realistyczną ocenę położenia i zawarcie sojuszu ze Związkiem Radzieckim, co mogło — wszyscy to uznajemy — stanowić jedyną skuteczną tamę przeciwko zagrożeniu ze strony hitlerowskich Niemiec. Analizując przyczyny tragedii wrześniowej, Polska Partia Robotnicza wypracowała koncepcję jedności narodu, jedności w walce o niepodległą Polskę i pracy dla niej.

Jedność naszego narodu — zaakcentował Edward Gierek — stanowi główne źródło osiągnięć naszego kraju w całym okresie powojennym. Odegrała ona zwłaszcza wielką rolę w realizacji pogrudniowej polityki naszej partii. Tylko przez zespolenie wszystkich patriotycznych sił społeczeństwa można zapewnić narodowi niepodległość, rozwój i postęp.

Partia nasza — powiedział I sekretarz KC — ma świadomość istniejących jeszcze śladów złożonej historii, odciśniętych w postawie i poglądach części społeczeństwa. Wiemy, że budowanie jedności narodu wymaga wytrwałej i aktywnej pracy politycznej, cierpliwego przekonywania ludzi o słuszności naszej polityki i naszych celów. **Racja jest po naszej stronie.** Udowodniła to po wielekroć historia naszego narodu, potwierdza to nasza codzienna polityka, tolerancyjna, ale równocześnie jednoznaczna i zdecydowana, nakierowana na nadrzędny cel, jakim jest budowa siły Polski i pomyślności Polaków.

Drugim elementem, który stanowi o bezpieczeństwie Polski i jej pozycji w świecie — stwierdził następnie E. Gierek — jest przyjaźń, sojusz i współpraca ze Związkiem Radzieckim. Wynika on z naszych najbardziej żywotnych interesów narodowych. Udowodniła to historia, udowadnia to dzień dzisiejszy i prawda ta pozostanie aktualna na całą przyszłość. Sojusz ten przyniósł naszemu narodowi wolność, zapewnił mu prawie 35 lat życia w pokoju, bez obaw o bezpieczeństwo granic. Sojusz ten stał się jednym z najważniejszych czynników budowy siły gospodarczej Polski. Opiera się on na zdrowych i słusznych zasadach partnerstwa i wzajemnych korzyści. Dzięki niemu Polska nie jest osamotniona, jak w czasach najcięższych klęsk narodowych. **Kto tego nie rozumie, ten, choćby używał najpiękniejszych słów, nie może mienić się patriotą, kto godzi w sojusz ze Związkiem Radzieckim, godzi w rzeczywistości w podstawowe interesy naszego narodu.**

Prawdy te dobrze rozumie nasz naród. Zapadły ono głęboko w jego świadomość. Są jednak siły w Europie i w świecie, którym nie w smak Polska mająca oparcie w trwałym sojuszu ze Związkiem Radzieckim, które wolałyby mieć do czynienia z Polską słabą i osamotnioną. **Nie przypadkiem więc właśnie koncepcja jedności narodu, przyjaźń ze Związkiem Radzieckim jest atakowana przez wrogie ośrodki.**

Mówca stwierdził, że z doświadczeń naszej historii płynie nauka, że nic nie jest dane raz na zawsze, że pomyślny byt narodowy wymaga stałych wysiłków, wymaga hartu i konsekwencji, wymaga mądrego uczestnictwa w międzynarodowym życiu politycznym. Nade wszystko — wymaga wytrwałej, systematycznej pracy, jedności w dążeniu do osiągnięcia wspólnych celów.

Kończąc przemówienie I sekretarz KC wyraził przekonanie, że kampania przedzjazdowa służyć będzie odpowiedzi także na inne pytania, wyjaśnieniu poszczególnych problemów i wątpliwości, uważnemu wysłuchiwaniu propozycji płynących od załóg, od ludzi pracy. Wiele z tych propozycji wzbogaci uchwały, które podejmie VIII Zjazd PZPR.

Dwudniowa wizyta E. Gierka w woj. szczecińskim

(Dokończenie ze str. 1)

nem rozbudowy miasta Szczecina i warunkami życia jego obywateli.

Edward Gierek, któremu towarzyszyli także gospodarze województwa: I sekretarz KW PZPR — Janusz Brych i wojewoda — Jerzy Kuczyński, zwiedził nowo wzniesione osiedle Klonowica, na którym mieszka bez mała 13 tys. osób a następnie udał się na zlokalizowane obok siebie osiedla: Kaliny i Przyjaźni. Oba wybudowane zostały przy wydatnej pomocy Zwiazku Radzieckiego.

I sekretarz KC — zapoznany też został przez prezydenta miasta Szczecina — Jana Stopyrę z wynikami generalnej modernizacji centrum Szczecina.

Edward Gierek zapoznał się także ze stanem odbudowy szczecińskiego Zamku Książąt Pomorskich oraz postępem prac na budowie nowoczesnej arterii komunikacyjnej zwanej trasą zamkową.

I sekretarz KC złożył kwiaty przed Pomnikiem Czynu Polaków na szczecińskich Jasnych Błoniach. Zebrani przed pomnikiem przedstawiciele trzech pokoleń szczecinian wręczyli Edwardowi Gierkowi miniaturkę pomnika przedstawiającą trzy zrywające się do lotu orły piastowskie, symbolizujące zryw Polaków do dzieła odbudowy i rozbudowy ojczyzny.

Tego dnia Edward Gierek spotkał się w Rolniczym Kombinacie Spółdzielczym „Jedność" w Witkowie z 600-osobową grupą aktywu uspołecznionego rolnictwa woj. szczecińskiego. W czasie spotkania poinformowano o wynikach i zamierzeniach produkcyjnych spółdzielczych i państwowych gospodarstw rolnych Pomorza Zachodniego oraz podejmowanych działaniach mających na celu dalszy rozwój gospodarki żywnościowej. Załogi kombinatów PGR zapewniły, że w roku bieżącym dostarczą więcej zboża, ziemniaków, buraków cukrowych i żywca niż w roku poprzednim. Członkowie spółdzielni produkcyjnych, wyciągając właściwe wnioski z ubiegłorocznych doświadczeń, tak organizują produkcję m.in. pasz własnych, by już w roku przyszłym zwiększyć hodowle bydła i trzody.

U gospodarzy spotkania w kombinacie „Jedność" w ostatnim dziewięcioleciu plony zbóż wzrosły z 33,4 kwintala do 44,1, ziemniaków z 232 do 285 kwintali. Znacznie rozszerzono hodowle. Obecnie z każdego hektara dostarcza się 725 kg żywca. Rowinięto nowe gałęzie produkcji, takie jak warzywnictwo i ogrodnictwo, przystąpiono do budowy nowych obiektów, osiągnięto niemal stuprocentową mechanizację prac polowych. Ponad 1.200 członków spółdzielni i ich rodzin uzyskało dobre warunki pracy i życia. Za swoje osiągnięcia kombinat „Jedność" wyróżniony został Orderem Sztandaru Pracy II klasy.

Aktu dekoracji sztandaru spółdzielczego dokonał I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek.

W toku spotkania 47 najbardziej zasłużonych dla rozwoju szczecińskiego rolnictwa pracowników udekorowanych zostało odznaczeniami państwowymi.

Gratulując odznaczonym Edward Gierek stwierdził, iż jest to wyraz uznania kierownictwa partii i państwa dla ciężkiego trudu rolnika, uznania które stanowić powinno bodziec do jeszcze lepszej i wydajniejszej pracy. Wyraził też głębokie przekonanie, że uzyskane ostatnio w sumie optymistyczne wyniki nie stanowią napewno szczytu możliwości szczecińskiego rolnictwa. Dotyczy to zwłaszcza jak podkreślił, hodowli.

Edward Gierek w czasie pobytu w kombinacie „Jedność" zapoznał się z warunkami pracy i życia członków tej spółdzielni. W ostatnich kilku latach wybudowano tu nowe mieszkania dla 188 rodzin, a do 1985 roku zbuduje się ponad 500 dalszych; zorganizowano też przedszkole, uruchomiono stołówki pracownicze i ośrodek kolonijny.

Posłanie narodu polskiego przekazane parlamentowi Japonii

Tekst posłania narodu polskiego do parlamentów i narodów świata, przyjętego podczas manifestacji pokojowej w Gdańsku w 40 rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę oraz tekst przemówienia Edwarda Gierka, przekazane zostały 17 bm. przez ambasadora PRL w Japonii przewodniczącemu izby wyższej parlamentu japońskiego, Ken Yasui.

Przewodniczący Yasui przyjmując teksty tych dokumentów oświadczył, że naród i parlament japoński zna sprawę tragicznego losu, jaki spotkał naród polski w czasie II wojny światowej oraz wysoko ceni inicjatywy pokojowe podejmowane przez Polskę. Naród japoński i jego parlament ze swej strony dokładają wysiłków zmierzających do utrwalenia pokoju światowego. Zapewnił, że wszyscy członkowie parlamentu zostaną zapoznani z przedstawionymi tekstami.

•LUDZIE•KRAJE•OBYCZAJE•

„Modernizacja" Małego Tybetu...

Upowszechnianie zdobyczy współczesnej cywilizacji w najbardziej odległych i niedostępnych rejonach świata rodzi wielorakie refleksje. Podczas gdy jedni z dumą odnotowują ujarzmianie dzikiej przyrody, łączące się z przystosowywaniem tubylczej ludności do nowego stylu życia, inni widzą w tym samym procesie znaczne niebezpieczeństwo, polegające z jednej strony na zakłóceniu równowagi ekologicznej, a z drugiej na burzeniu i unicestwianiu zastanych struktur społecznych i liczących setki lat tradycyjnych kultur. Przykładem takiego procesu „modernizacji" jest położony w indyjskich stanach Jammu i Kaszmirze — Ladakh, bardziej znany pod nazwą „Małego Tybetu".

Na rozległej, obejmującej ponad 100 tys. km kwadratowych kamiennej pustyni, rozciągającej się na wysokości od 3000 do 4300 m npm., żyje społeczność, która w ciągu wieków wytworzyła niepodobną do żadnej innej własną kulturę i obyczaje. Klimat tego regionu, ubogiego w zasoby naturalne, a nawet w roślinność, gdzie zima trwa 8 miesięcy, a mrozy sięgają minus 50 st. C. (jest to jedno z najzimniejszych zamieszkałych miejsc na Ziemi), uformował społeczność twardą, rządzącą się własnymi prawami, których głównym elementem jest duch wspólnoty.

Większość mieszkańców „Małego Tybetu" żyje we wspólnotach wiejskich. Każda rodzina pracując na 1—2-hektarowej działce jest prawie samowystarczalna. Nie ma, a przynajmniej nie było tu do niedawna prywatnej własności. Ladakhijczycy nie znają słowa „przestępstwo", a agresywność w jakiejkolwiek postaci jest im obca. Żyją w harmonii z naturą, nie szukając żadnych sposobów jej zdominowania. Nauczyli się natomiast wykorzystywać w stopniu maksymalnym plony swej pracy. Dla przykładu, ten sam jęczmień — podstawowe zboże na nielicznych uprawnych gruntach tego regionu — który użyto do fermentacji przy produkcji „changu", czyli lokalnego piwa, jest następnie suszony i wykorzystywany jako surowiec do pieczenia placków. Woda, w której myto naczynie, dodawana jest do pasz dla zwierząt. Owce, kozy, bydło i jaki, wypasane w górach, nierzadko na wysokości powyżej 5 tys. m, dają Ladakhijczykom mięso, mleko, skóry, wełnę.

Stanowiska „kierownicze" obsadza się w wioskach rotacyjnie. Należą do nich funkcja „churpona", czyli zarządzającego systemem irygacyjnym i rozdziałem wody między wioski i rodziny, oraz „lorapy" — czuwającego nad spędzaniem stad i poszukiwaniem zabłąkanych zwierząt. Najciekawsza jednak jest chyba instytucja tzw. wielomęstwa braterskiego, obecnie będącego już w zaniku, które poprzez wieki przyczyniało się do utrzymywania populacji ciągle na niezmiennym poziomie .Było to działanie celowe z uwagi na niewystarczające dla większej liczby ludności środki do życia.

Dzisiaj zarówno stare obyczaje, jak i nie naruszany przez wieki krajobraz tej krainy odchodzą w przeszłość. Przed czterema laty do Ladakhu zaczęli napływać turyści. W wyniku otwarcia granicy ze światem zewnętrznym liczba turystów odwiedzających mały „Dach świata" wzrosła z 200 w 1975 roku do 10 tys. obecnie. Stworzenie turystycznej infrastruktury — to m. in. budowa hoteli, sieci dróg, kanalizacji, stworzenie zaplecza gastronomicznego, to również ludzie zatrudnieni w usługach. Wielu Ladakhijczyków porzuca dotychczasowe zajęcia na rzecz obsługi przybywających tu coraz liczniej gości.

Na razie ruch turystyczny koncentruje się wokół liczącej 10 tys. mieszkańców stolicy Ladakh — miasta Leh, w którym wyrosły już pierwsze żelbetowe konstrukcje, lecz wszystko wskazuje na to, że „Mały Tybet" — podobnie jak wiele innych żyjących do niedawna własnym rytmem unikalnych regionów — podzieli ich los i wejdzie w orbitę współczesnej cywilizacji.

M. B.

KANTOŃSKIE NOTATKI

Kanton jest dla Chin głównym punktem styku z gospadarką kapitalistyczną ze względu na sąsiedztwo z Hongkongiem i Makao. Organizowane od 1957 roku targi kantońskie są ważnym ośrodkiem kontaktów handlowych. To trzymilionowe miasto wyraźnie dzieli się na cudzoziemski rejon targowy i na dzielnice chińskie. Ten pierwszy skupia się głównie wokół pawilonów wystawowych, pobliskich parków oraz przyległych hoteli.

Różnice Pekin-Kanton

W mieście chińskim uderza jego południowy charakter. Jest ono znacznie żywsze niż Pekin. Na ulicach rojno jest do późnego wieczora, ludzie częściej się tu uśmiechają, są pogodniejsi i chyba nieco więcej dbają o swój ubiór, bardziej urozmaicony (widziałem młodzieńców w dżinsach) z uwagi na bliższy kontakt ze światem. Z drugiej jednak strony, wyraźniej dostrzega się tu biedę, tak starannie ukrywaną w Pekinie za odgradzającymi domki murami. W Kantonie, przez otwarte z uwagi na upał drzwi, można dostrzec klitki o powierzchni około 6 metrów kwadratowych, zastawione rzędami prycz, których jedynym poza tym wyposażeniem jest czasem stół. Łatwiej też niż w Pekinie widzi się tu zatłoczenie, zaniedbany wygląd domów, często odziedziczonych po bogatej burżuazji, lecz od 30 lat nie remontowanych. Łatwo też dostrzec gorsze niż w Pekinie zaopatrzenie w produkty żywnościowe, takie jak jarzyny i owoce (tu na południu kraju), a czasem zdarza się nawet, że jakiś staruszek wyciągnie rękę po datek. Mniej widzi się tu natomiast milicjantów, choć kradzieże uliczne trafiają się częściej niż w Pekinie. Najbardziej jednak pilnować trzeba kieszeni na tzw. wiejskim targu, czyli na waskiej ulicy, na której chodnikach zasiadają sprzedawcy.

Dwa światy

Wieczorną atrakcją miasta jest kolorowo oświetlony i obwieszony lampionami park kultury, wyposażony w karuzelę i plac do jazdy na wrotkach, a także w pawilony, w których odbywają się wystawy malarskie czy fotograficzne. Atrakcją natomiast rejonu „cudzoziemskiego" jest lokal — kawiarnia w hotelu Dongfang, w którym można napić się whisky i posłuchać nagrań w stylu disco. Te dwa światy spotykają się rzadko. Jednym z takich miejsc spotkań jest dawny teren wystawowy, gdzie obok reklamowanych, także w języku angielskim, wystaw porcelany czy wyrobów z bambusu, można trafić na ciekawą wystawę współczesnego malarstwa chińskiego. Grupki widzów stoją tu pod kilku płótnami o wyraźnie politycznej, wymierzonej przeciwko rewolucji kulturalnej, wymowie. Na jednym z tych obrazów widzimy rewolucjonistę o szlachetnym obliczu, który ma zawieszony na piersi napis, oskarżający o kapitalistyczne tendencje. Na drugim człowiek o wyglądzie intelektualisty wypisuje, zdaje się własną krwią, jakieś wzory matematyczne na murze celi więziennej. Najlepszy artystycznie jest obraz, przedstawiający niemłodą kobietę o skamieniałej z bólu twarzy, przy niej zrozpaczoną córkę. Na stole leży czapka uczniowska, a przy niej rękopis głoszący, że chłopak jest „czarnym elementem". Można tu też znaleźć kilka współczesnych karykatur. Na jednej z nich, wymierzonej przeciw przywilejom i nepotyzmowi, zażywny kadrowiec trzyma w ręku portrety czworga swych dzieci, które potrafił znakomicie urządzić w życiu: dwóch synów jest na uniwersytecie, w tym jeden za granicą, trzeci syn służy w armii, a córka pracuje w biurze.

Targi mało atrakcyjne

Oficjalną atrakcją Kantonu są targi. W tym roku oficjalnie wprowadzono dwie nowości. W pokojach negocjacyjnych oprócz przedstawicieli central handlowych, zasiadają też reprezentanci producentów, którym przyznano prawo do udziału w zawieraniu transakcji eksportowych. Ponadto, chociaż targi nadal odbywać się będą dwa razy w roku, na wiosnę i jesienią, to jednak ekspozycja utrzymywana będzie przez cały rok i zawsze można będzie uzyskać potrzebne informacje od dyżurujących handlowców. Uważa się jednak, że reforma ta niewiele wniesie nowego, poza może tylko — lepszym wykorzystaniem pokoi hotelowych, zatłoczonych w czasie targów, pustych po ich zakończeniu. Każdy przecież liczący się kupiec zagraniczny będzie chciał przybyć tu wtedy, gdy będzie mógł sprawdzić, co robi jego konkurent, kiedy coś w handlu się dzieje, a nie wtedy, gdy jest już martwy sezon.

Ogólnie rzecz biorąc, zainteresowanie targami spadło. Widać to nie tylko w mniej niż zwykle zatłoczonych hotelach, ale i na samych targach, gdzie atrakcyjne dla zagranicy pawilony z tekstyliami czy wyrobami przemysłu artystycznego świecą pustką przez większą część dnia. Składa się na to szereg przyczyn. Jedną z nich jest np. fakt, że władze chińskie stosowały w tym roku surowe ograniczenia w wydawaniu wiz, starając się planować przyjazdy kupców na różne terminy. (Tak np. na otwarcie targów przybyło zaledwie 900 Japończyków, choć oczekuje się ich w Kantonie blisko 4 tys.). Wielu kupców zagranicznych odstraszyły ponadto wyższe w tym roku ceny wielu towarów oraz brak szeregu poszukiwanych artykułów.

LUDWIK MYSAK

W obiektywie fotoreportera

Kayersberg, alzackie miasteczko u stóp Wogezów, słynie nie tylko ze swych winnic. Tysiące turystów, przemierzających wąskie, średniowieczne uliczki, zdąża do położonego na krańcach miasta domu — muzeum Alberta Schweitzera. Tu, 14 stycznia 1875 r. przyszedł na świat słynny „doktor z dżungli" filozof — teolog protestancki, misjonarz, muzykolog i muzyk. W 1913 r. wyjechał do Gabonu, gdzie założył — istniejący do dziś — szpital w Lambaréné, którym kierował aż do śmierci 4 września 1965 r.

W 1953 r. otrzymał pokojową nagrodę Nobla.

Turcja. Wnętrze Sultanahemt Camu ,czyli słynnego Błękitnego Meczetu w Stambule, nazywanego tak od niebieskich fajansowych wykładzin, zbudowanego w stylu imperialnym.

KORESPONDENCJA

WŁASNA Z KRYMU

Gdzie płaczą kamienie!

Rozmarzony jesiennym słońcem człowiek łatwo zapomina. Po raz pierwszy przypomniałem sobie w sklepie na widok... butelki wina. Nie był to słynny krymski szampan. Ot, wino tzw. szipuczije, dość tanie. Ale za to nazwa: „Bachczisarajskij fontan!" „Fontanna Bachczysaraju!"

Po raz drugi spotkałem się z nią w Nikitskim Ogrodzie Botanicznym. Oprowadzany wraz z polskimi turystami przez Marię Kowalewą, zatrzymałem się na polu różanym. Tamtejsi naukowcy otrzymali w ciągu dziesiątków lat ponad cztery tysiące nowych odmian tej królowej kwiatów. Jest wśród nich także róża — prawie niebieska. A więc niemal szczyt marzeń ogrodników, bo naprawdę niebieskiej, tak samo jak i czarnej róży, nie udało się wyhodować nikomu na świecie. Ale ta gra już w słońcu odcieniami błękitu z lekką domieszką fioletu.

Oczarowała mnie jednak inna róża. Długo stałem podziwiając płatki o wielu odcieniach koralu. I wtedy usłyszałem za plecami głos naszej przewodniczki: — Ma pan rację, to najpiękniejsza róża w naszej kolekcji. Nazywa się „Fontanna Bachczysaraju"!

Teraz nie pozostawało mi już nic innego. Do Bachczysaraju można jechać z Jałty, ale ta droga przez góry jest stara, wąska, prawie nie można się wyminąć, po prostu niebezpieczna. Z konieczności powędrowałem przez Symferopol.

Śledząc dzieje kultury i nauki w Rosji i Związku Radzieckim, nie sposób ominąć tego miasta. Jak Krym ściągał artystów na swoje wybrzeże, tak Symferopol pisarzy i ludzi nauki. W Symferopolu żył wiele lat chemik Mendelejew, chirurg Pirogow, a mówiąc o bliższych nam czasach, tutejszy uniwersytet ukończyli uczeni-fizycy: Kurczatow i Szczełkin. W tym ogromnym dziś mieście, stolicy okręgu krymskiego, spotykamy na każdym kroku pamiątki po Puszkinie, Tołstoju, Gorkim, Majakowskim. Wyrastając z tradycji, jest dzisiaj Symferopol niezwykle prężnym ośrodkiem naukowym i artystycznym. Jest także miastem szybko rosnącym. Rozbudowywane jest centrum, powstają nowe osiedla mieszkaniowe, modernizuje się przemysł. Tempo przemian dokonujących się w dzisiejszej stolicy Krymu jest rzeczywiście imponujące.

Mimo wszystko jednak, w żaden sposób nie jesteśmy w stanie rozstać się na Krymie z historią. Ot, przed chwilą mówiliśmy o nowych inwestycjach. Tymczasem w południowo-wschodniej części dzisiejszego miasta, od kilku już lat ekipy archeologów prowadzą intensywne badania. Tutaj bowiem odsłonięto pozostałości po pierwszej faktycznej stolicy półwyspu. Był to tzw. scytyjski Neapol — stolica państwa scytyjskiego w okresie od III w. p.n.e. do IV w n.e.

Ale zbyt daleko zabrnęliśmy w historię. Ten okres w dziejach Krymu kryje wiele jeszcze zagadek. Spotkamy się z nimi i później. Na razie ruszamy szlakiem carycy Katarzyny do Bachczysaraju. Dlaczego śladami carycy? Rzecz w tym, że po zakończeniu wojen krymskich i ostatecznym wcieleniu Krymu do Rosji, zaczęły się na świecie podnosić głosy przychylniejsze Turkom. Opisywano więc, jak straszne męczarnie znosić musi umierająca z głodu ludność półwyspu pod moskiewskim berłem. Nie myśląc długo, caryca zapakowała wszystkich zagranicznych posłów, jakich miała pod ręką, i powiozła na Krym. Ledwie zdołała uprzedzić o swym pomyśle rządzącego wówczas na Krymie w jej imieniu kniazia Potiomkina.

Niewiele kilometrów za Symferopolem mijamy wieś. Wtedy było to zaledwie sioło, lub raczej ślad sioła, bez nazwy. Troskliwy dworzanin i — jak głoszą historycy — także kochanek carycy, kniaź Potiomkin kazał w tym miejscu przygotować łaźnię, by monarchini mogła orzeźwić się pod koniec podróży i doprowadzić do ładu. Od tej pory wieś nosi miłą nazwę — Czystieńka. Kilka kilometrów dalej miejsce gdzie kniaź-dworak czekał na swą monarchinię, obecnie sporą wieś, nazwaną Prijatnoje Swidanije Przyjemne spotkanie!

Zostawmy jednak dworskie anegdoty. Płaski krajobraz zmienia się niedostrzegalnie. Nagle zaczynamy wjeżdżać w ogromne pęknięcie skorupy ziemskiej. Daleko po obu stronach zaczynają wyrastać lite skały wapienne. Te ogromne opoki wygładziły stulecia wichrów, deszczu i mrozów. Imponujący to widok. Jedziemy dnem ogromnego wąwozu, w którym rozsiadło się miasto — Bachczysaraj! Rozglądam się wokół, szukając imponującej bryły siedziby krymskiego chana... i nie znajduję.

Dopiero później dostrzegam kilka wieżyczek minaretów i fragment kolorowego muru skrytego wśród zieleni. A więc tak wygląda stolica krymskiego państwa Tatarów? Miejsce, którego sama nazwa budziła lęk milionów?

Dopiero dziedziniec ukazuje pewną część prawdy. Całej nie poznamy już nigdy — zginęła w pomroce wieków. Dzisiaj możemy krążyć po salach i krużgankach, podziwiać werandy wysłane kobiercami, śledzić drogę chrześcijańskich posłów padających na twarz przed obliczem chana. Możemy zajrzeć do pomieszczeń, do których wstęp mieli tylko najzaufańsi rzezańcy chana — do haremu. Zatrzymujemy się przy każdej nowej fontannie, szukamy tego piękna i czaru, jakie zaklęli w swych strofach Puszkin i Mickiewicz. Ale przewodniczka prowadzi wciąż dalej: meczet, kolejne werandy i wreszcie stajemy pod ścianą na zamkniętym ze wszystkich stron pałacowym dziedzińcu. Stajemy przed niepozorną marmurową płytą, na której kamienne czarki pełne są rosy kapiącej z półki na półkę. Słuchamy:

— Wiele dziesiątków lat temu stał w tym samym miejscu Aleksander Puszkin, słuchając opowieści o najukochańszej z nałożnic chana. Nie wiemy kim była — może Turczynką, może Polką, może Rusinką? Nie pozostało po niej nic, z wyjątkiem haremowego imienia. Ale Dilara Bikecz znaczy tyleż samo, co „przepiękna dziewczyna". Musiała być istotnie przepiękna, skoro rozpacz chana po jej śmierci była ogromna. Wezwał swego rzeźbiarza i polecił, po groźbą śmierci, by sprawił, aby kamień zapłakał po Dilarze Bikecz tak samo, jak płacze serce potężnego chana.

I w ten sposób powstała najpiękniejsza na świecie fontanna. Właśnie ta, którą świat zna pod nazwą Fontanny Bachczysaraju, lub jak nazwali ją Puszkin i Mickiewicz — fontanny łez! Rzeźbiarz, mahometanin, zgodnie z nakazami Koranu nie śmiał przedstawić twarzy ludzkiej. U szczytu marmurowej płyty wyrzeźbił więc rozetę. Niby-kwiat, symbolizujący twarz ludzką. Po jej zmarszczkach wolniutko, jedna za drugą, padają krople-łzy. Padają kolejno i gromadzą się... w ludzkim sercu. Może ono pomieścić wiele goryczy i wiele łez, ale nawet najsilniejsze, kiedyś przelewa się. Ten płacz przynosi ulgę, ale na krótko — gorycz znów i znów zbiera się w ludzkim sercu, które znów płacze i znów zbiera gorycz łez i rozpaczy. I trwa to tak długo, dopóki cały żal, cała gorycz wraz z ludzkim sercem nie spłynie do ziemi...

Staliśmy długo przed fontanną łez. Nie śledziliśmy drogi jaką przebywa kropla spływająca z ludzkiej twarzy-kwiatu. Byłoby to tak jak byśmy usiłowali zakłócić rozpacz, która okazała się silniejsza niż czas i płyty marmuru. Rozpacz niedostrzegalna niemal, tak jak niedostrzegalna jest droga kropel tej fontanny.

— Kiedy A. Puszkin usłyszał tę opowieść — kończy nasza przewodniczka — poszedł do ogrodu, zerwał dwie najpiękniejsze róże i położył je na kamiennym sercu fontanny.

Dopiero teraz zwróciłem uwagę na piękno barw tych dwóch kwiatów na kamiennej półce — delikatny odcień żółci jednego i najpiękniejszego koralu na drugim. Skąd ja znam te kwiaty? Nigdy nie byłem w Bachczysaraju! Dopiero w drodze powrotnej uświadomiłem sobie, że właśnie obie te barwy posiada jeden jedyny kwiat róży w Nikitskim Ogrodzie Botanicznym. Teraz zrozumiałem nazwę i.. chyba o wiele więcej. Podskakując na siedzeniu autobusu pomyślałem sobie: — Jak to dobrze, że od chwili gdy poeta zerwał w ogrodzie chana te dwie rozkwitłe róże i położył je na ludzkim sercu, są ręce które codziennie powtarzają ten prosty gest. Od tylu dziesięcioleci na wiecznie bijącym, wiecznie płaczącym kamiennym sercu fontanny łez ludzka ręka kładzie dwa czyste, jak sama nadzieja — kwiaty!

LESZEK RUDNICKI

•FAKTY•WYDARZENIA•FAKTY•

„Zielone świadectwo urodzenia"

Jakkolwiek jesienny etap tradycyjnej akcji „Dziennika" i ŁK FJN pod hasłem „Zielone świadectwo urodzenia" zakończyliśmy oficjalnie w październiku, to naprawdę jako ostatni w tym roku wzięli w niej udział mieszkańcy osiedla Tamka — Matejki, którzy posadzili wczoraj wzdłuż ulic: Nowotki, Lubeckiego i Matejki 58 drzewek. „Spóźnienie" gospodarzy osiedla wyniknęło z tego powodu, że bardzo zależało im na posadzeniu klonów srebrzystych. W Łodzi były one niedostępne. Dopiero kilka dni temu — dzięki osobistym staraniom jednego z mieszkańców osiedla, botanika z UŁ — dr Janusza Hereźniaka — udało się wreszcie sprowadzić do Łodzi 40 tych drzew ze szkółek w Broniszewie koło Warszawy.

Ponieważ ciepła jak na listopad aura, pozwala jeszcze sadzić drzewka, z inicjatywy Samorządu Mieszkańców Komitetu Osiedlowego nr 24, a z pomocą ŁSM i administracji osiedla zorganizowano akcję „Zielone świadectwo urodzenia". I przyznać trzeba, że zorganizowano ją sprawnie. Za dwa tygodnie w pobliskiej Szkole Podstawowej nr 79, której uczniowie również mieli swój wkład w akcję, odbędzie się wielka impreza dla dzieci, na której między innymi wręczone im zostaną dyplomy „Zielonego świadectwa urodzenia".

(ptom)

Dyżury członków KKS

Jutro, jak w każdy wtorek, interesantów przyjmować będą członkowie komitetów kontroli społecznej.

W Urzędzie Miasta (ul. Piotrkowska 104, pokój 104 B) w godz. 14—17 dyżurować będzie członek WKKS.

W urzędach dzielnicowych Górnej, Polesia, Widzewa dyżury odbywać się będą w godz. 14—17 na Bałutach w godz. 14—16 w Śródmieściu w godz. 15—17 w Urzędzie Miasta Pabianic w godz. 13—17, w Urzędzie Miasta Zgierza w godz. 12—14.

Uroczysta przysięga wojskowa w CSOP im. L. Waryńskiego w Łodzi

W strugach ulewnego deszczu rozpoczęła się wczoraj uroczystość przysięgi wojskowej na placu apelowym Centrum Szkolenia Oficerów Politycznych im. L. Waryńskiego w Łodzi. Wzięli w niej udział przedstawiciele łódzkich władz polityczno-administracyjnych z posłanką na Sejm PRL — Budowniczym Polski Ludowej Stanisławą Świderską i naczelnikiem Bałut — Zbigniewem Błaszczakiem. Przybyły delegacje zakładów pracy i szkół oraz rodziny kadetów i żołnierzy.

Odegraniem przez orkiestrę hymnu państwowego i wciągnięciem flagi na maszt rozpoczęła się uroczysta przysięga wojskowa. Składali ją kadeci Szkoły Chorążych Politycznych Ośrodka Kształcenia Kadr Administracyjnych WP i żołnierze służby zasadniczej. Zaszczytu złożenia jej na sztandar CSOP dostąpili przodujący szeregowcy: **Leszek Duczek, Franciszek Wołodko, Dariusz Mazur i Janusz Korzak.**

Komendant CSOP im. L. Waryńskiego płk mgr **Marian Anysz** w swoim wystąpieniu podkreślił między innymi doniosły moment przysięgi wojskowej, która zobowiązuje do wzorowego wypełniania żołnierskich obowiązków.

Wczorajsza uroczystość zakończyła się złożeniem kwiatów pod pomnikiem-obeliskiem i defiladą wojskową.

Po przysiędze odbyło się spotkanie Komendy CSOP z rodzicami kadetów i żołnierzy, w czasie którego wręczono listy gratulacyjne m. in. rodzicom **Dariusza Jakubczyka, Marka Lisa, Sławomira Wlazły i Krzysztofa Rutkowskiego.**

(j. kr.)

DEKADA KSIĄŻKI SPOŁECZNO-POLITYCZNEJ

„Człowiek — Świat — Polityka"

Dziś o godz. 11 w Przędzalni Czesankowej „Polanii" (ul. Dąbrowskiego 232) odbędzie się inauguracja XIII Dni Książki Społeczno-Politycznej w województwie miejskim łódzkim.

Na imprezę zorganizowaną pod hasłem: **„Od Poczdamu do Berlina"** (hasło to nawiązuje do inicjatyw politycznych krajów socjalistycznych zgłaszanych od zakończenia wojny aż po ostatnie wystąpienie L. Breżniewa w stolicy NRD) złożą się: **otwarcie wystawy książki prezentującej politykę odprężeniową krajów socjalistycznych, monodram w oparciu o „Wakacje nad Adriatykiem". Z. Posmysz w wykonaniu J. Siennickiej i kiermasz wydawnictw społeczno-politycznych.**

Rozpoczynająca się dziś dekada Książki Społeczno-Politycznej ma na celu przede wszystkim propagowanie wiedzy o problemach wiążących się z takimi tematami, jak 40 rocznica napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, 35-lecie powstania PRL, wkład Polski i krajów socjalistycznych na rzecz odprężenia międzynarodowego oraz realizacja uchwał VI i VII Zjazdu partii. Oczywiście tegoroczne Dni będą również wiązały się ściśle z ogólnonarodową dyskusją nad Wytycznymi KC PZPR na VIII Zjazd.

Wszystkie łódzkie biblioteki i placówki kulturalne organizują w tym czasie wystawy, kiermasze książek polityczno-społecznych, spotkania autorskie i odczyty. **Oto niektóre z ważniejszych imprez: MBP im. L. Waryńskiego przygotowała ekspozycję pt.: „Polska między VI a VIII Zjazdem PZPR" obejmującą książki oraz artykuły z czasopism omawiające wszechstronnie dorobek Polski w latach 70. Biblioteka Dzielnicowa Łódź — Śródmieście wraz z ZŁ TPP-R organizuje seminarium poświęcone 35 rocznicy powstania Towarzystwa Przyjaźni polsko-Radzieckiej, między innymi z udziałem red. naczelnego „Kraju Rad" O. Strogonowa.**

Na Polesiu zostanie otwarta biblioteka specjalizująca się w gromadzeniu literatury społeczno-politycznej. Łódzka organizacja ZSMP przygotowała cykl imprez, które odbędą się w dzielnicowych i zakładowych szkołach aktywu oraz giełdę starych książek o tematyce społeczno-politycznej. Natomiast Łódzki Dom Kultury organizuje wystawę pn.: „Szkoła i dom — Ojczyźnie" dotyczącą patriotycznego wychowania dzieci i młodzieży oraz odczyty z cyklu: „Gawędy o współczesności".

Jak co roku, także i podczas tegorocznych Dni Książki Społeczno-Politycznej z bogatą ofertą wystąpi PP „Dom Książki". Przygotowane zostaną wystawy i kiermasze w zakładach pracy oraz specjalnie dobrany zestaw tytułów eksponowanych w witrynach księgarń. Startuje także kolejna edycja Klubu Książki „Człowiek — Świat — Polityka", który dla swych członków zapewnia najbardziej ciekawe pozycje literatury polityczno-społecznej w roku 1980. (jb)

Nadużycia energetyczne - egoizm czy głupota?

Prawdziwą plagę i utrapienie energetyków stanowią drobni odbiorcy prądu, którzy nie chcą dostosować się do obowiązujących decyzji oszczędnościowych. W naszym mieście notuje się wiele przypadków kradzieży energii oraz nadużyć, wynikających z nieprawidłowego ustawienia zegarów sterujących, instalowanych przy licznikach dwutaryfowych.

Wraz ze specjalistami z Zakładu Energetycznego Łódź — Miasto odbyliśmy ostatnio krótki rajd, którego celem było sprawdzenie, jak niektórzy odbiorcy prądu stosują się do obowiązujących wymogów oszczędzania energii elektrycznej.

O godz. 17 weszliśmy do Punktu Przyjęć nr 1 Spółdzielni Pracy „Czystość", mieszczącego się przy ul. Próchnika 16. W lokalu było bardzo ciepło. Działały dwa piece elektryczne o łącznej mocy 5 kW, które, zgodnie z przyjętymi normami, w godzinach szczytu energetycznego powinny być wyłączone. Mogą one jedynie pracować od godz. 21.30 do 6 rano.

Wobec stwierdzonego podwójnego przewinienia (ciągła praca pieców oraz stała na całą dobę taryfa nocna), elektrycy całkowicie wyłączyli dopływ prądu.

Punkt Usługowy nr 1 Dziewiarskiej Spółdzielni Pracy „Zjednoczenie" przy ul. Próchnika 6. Sytuacja podobna. Licznik odmierzał energię według taryfy nocnej, a na zegarze sterującym brak było plomby. Zastępca kierownika placówki stwierdziła, że zerwał ją pracownik Zakładu Energetycznego, który był tam kilka godzin wcześniej.

Okazało się później, że o godz. 14 poprzedniego dnia elektryk był w tym punkcie. Odnotował wówczas awarię zegara i ciągłą pracę pieców, przy liczniku ustawionym na taryfe nocną. Powiedział wtedy kierowniczce, że zegar trzeba wymienić. Skorygował pracę licznika założył plombę i poszedł. Kiedy przyszliśmy o godz. 17.30 była ona już zerwana i znów pobierano energię według niewłaściwej taryfy. Przyczyn tego stanu rzeczy nie potrafiono nam wyjaśnić.

Osobną historię stanowią kradzieże energii. W domu przy ul. Stockiej 16 w mieszkaniu pod nr 4, po wyłączeniu bezpieczników światło wprawdzie zgasło, ale zainstalowany piec... grzał nadal. Okazało się, że z pominięciem licznika, został podłączony do przewodów oświetlenia klatki schodowej. Za ciepło w mieszkaniu płaciła więc... administracja.

Nie dopływając w ogóle do odłączonego pół roku temu za długi licznika, prąd docierał też do mieszkania nr 50 w domu przy ul. 22 Lipca 94. Przewody połączone były „na krótko" przez wzajemne skręcenie. To tylko niektóre, najbardziej drastyczne z zanotowanych przykładów. Były też i inne historie m. in. nie zawinione przez użytkowników usterki, które elektrycy naprawiali na miejscu.

Podobne kontrole przeprowadza się codziennie. W wypadku stwierdzenia nadużyć, wyłącza się dopływ energii elektrycznej i stosuje odpowiednie kary. Jak powiedział nam główny specjalista d/s odbioru energii elektrycznej i obsługi odbiorców Zakładu Energetycznego Łódź — miasto — E. Suchecki, w ub. roku w Łodzi, tylko z tytułu kradzieży, straty wyniosły ponad 2 mln zł. W roku bieżącym do tej cyfry zbliżamy się już teraz. Rozmówca zapewnił nas, że nadzór będzie coraz dokładniejszy.

Sami musimy zrozumieć, że oszukując w ten czy inny sposób Zakład Energetyczny, szkodzimy przede wszystkim sobie. To m. in. ze względu na duże obciążenie sieci w godzinach szczytu zbędnymi urządzeniami, trudno uporać się z niedoborem energii. Nie na wiele zdadzą się najsurowsze nawet kary, jeśli rozsądek nie weźmie góry nad egoizmem. (ks)

Gospodarska wizyta w dzielnicy Górna

Aktualne problemy i perspektywy rozwoju południowej części miasta, były tematem piątkowego spotkania prezydenta Łodzi Józefa Niewiadomskiego z kierownictwem politycznym, administracyjnym i aktywem dzielnicy Łódź-Górna.

W toku gospodarskich rozmów sygnalizowano m. in. potrzeby w zakresie dostarczania wody mieszkańcom ulic peryferyjnych. Dla doraźnego rozwiązania tego problemu, w najbliższym czasie przeznaczone zostaną dwa nowe samochody, zapewniające rytmiczność dowozu wody. Ponadto przewiduje się budowę dalszych urządzeń wodociągowych, ale przede wszystkim znaczne złagodzenie problemu zapewni rozwój nowego budownictwa, które powiększy sieć wodno-kanalizacyjną dzielnicy.

Dyskutowano także nad innymi ważkimi zagadnieniami, jak remonty budynków mieszkalnych, przestrzenne zagospodarowanie lasów komunalnych, regulacja rzeki Olechówki. Wiele uwagi poświęcono sprawom porządkowania placów: im. Reymonta i Niepodległości oraz węzła komunikacyjnego przy ul. Rzgowskiej w rejonie kina „Roma".

W spotkaniu uczestniczyli: I sekretarz KD PZPR — **Eugeniusz Grabowski**, naczelnik dzielnicy — **Józef Rudnicki**, wiceprezydent Łodzi — **Zbigniew Polit**, przedstawiciele władz i aktywu społeczno-gospodarczego dzielnicy, dyrektorzy wydziałów UMŁ oraz zjednoczeń terenowych.

W kilku zdaniach

▲ **„Uczymy się śpiewać"** — impreza w DDK (al. 1 Maja 87) dziś o godz. 16.30.

▲ **„Mój światopogląd"** — dyskusja w DDK (ul. Limanowskiego 166) dziś o godz. 17.

▲ **„Kraje, ludzie, obyczaje"** — prelekcja, połączona z wyświetlaniem przeźroczy dziś o godz. 18 w Klubie „Złota Jesień" (ul. Żubardzka 3).

▲ **„Porozmawiajmy o przyrodzie"** dziś o godz. 18 w Klubie Seniora (ul. Próchnika 41).

▲ **Otwarte szachowe mistrzostwa SDK „Lutnia"** dziś o godz. 18 (ul Łanowa 14).

▲ **„Źródła i funkcje religii"** — spotkanie z doc. dr Janem Kodrębskim dziś o godz. 19 w filii Klubu MPiK (ul. Rodzeństwa Fibaków 11, XI DS).

PTZŁ na popiersie L. Schillera

Dziś o godz. 18 w sali Państwowego Teatru Ziemi Łódzkiej (ul. Kopernika 8), odbędzie się przedstawienie sztuki W. Bauera „Tylko martwy kolega jest dobrym kolegą" w reżyserii J. Kowalczyka i scenografii A. Bobrowskiej-Ekiert. Dochód ze spektaklu zespół PTZŁ przeznacza na budowę popiersia Leona Schillera. (jb)

Powszechna akcja zbiórki surowców wtórnych

Od 20 listopada do 31 grudnia br. przeprowadzona zostanie w województwie miejskim łódzkim powszechna społeczna zbiórka surowców wtórnych, zwłaszcza złomu i makulatury. Chodzi przede wszystkim o nadrobienie zaległości z trzech kwartałów oraz pełne wykonanie zadań tego roku w zaopatrzeniu hutnictwa w złom oraz zakładów przemysłu papierniczego w makulaturę.

W czasie ostatniej narady zorganizowanej na ten temat w Urzędzie Miasta podkreślano, że jest jeszcze sporo do zrobienia w zbiórce surowców wtórnych. Trzeba w tym celu zmobilizować wszystkie jednostki gospodarki uspołecznionej, urzędy, organizacje polityczno-społeczne, młodzieżowe, szkoły i zakłady rzemieślnicze do uczestnictwa w tej akcji. Jak do tej pory przoduje w niej dzielnica bałucka, która wykonała już 200 proc. tegorocznego planu.

W czasie narady wiele uwagi poświęcono m. in. administracjom domów mieszkalnych, które winny zorganizować przy udziale samorządów mieszkańców powszechną zbiórkę złomu i makulatury. (j. kr.)

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach	398-10
Informacja kolejowa	655-55, 284-69
Informacja PKS	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	03
Komenda Wojewódzka MO centrala	677-22, 292-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt"	409-32
Pogotowie energetyczne	
Rejon Łódź-Północ	334-31, 874-53
Rejon Łódź-Południe	877-93
Rejon Pabianice	37-10
Rejon Zgierz	16-34-49
Rejon oświetlenia ulic	881-15
Pogotowie gazowe	393-85
Pogotowie MO	07
Pogotowie Ratunkowe	09
Straż Pożarna	68, 666-11, 795-55, 257-77
Pomoc drogowa PZMot.	52-81-10, 706-27
Centrala Informacyjna PKO	731-82
TELEFON ZAUFANIA czynny w godz. 15—7 rano	337-37

TEATRY

nieczynne

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) godz. 10—17

POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) godz. 10—13

Pozostałe muzea nieczynne.

* * *

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)

ZOO — czynne od godz. 9 do 15.30 (kasa do godz. 15)

ŁUNAPARK (ul. Konstantynowska 3/5) — nieczynny

PALMIARNIA — czynna w godz. 10—15

KĄPIELISKO FALA (al. Unii) — nieczynne

KINA

BAŁTYK — „Lot nad kukułczym gniazdem", USA od lat 18 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

IWANOWO — „Młody Frankenstein", USA od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

POLONIA — „Młody Frankenstein" USA od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30

PRZEDWIOŚNIE — „Żądło" USA od lat 15 godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30

WŁÓKNIARZ — „Sanchez i jego dzieci" meksyk. od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30

WOLNOŚĆ — „Sanchez i jego dzieci" meksyk. od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30

WISŁA — **DFR** — przegląd p.n. „Nowości kina radzieckiego" — „Ojciec Sergiusz" od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30.

ZACHĘTA — „Niebieskie kołnierzyki", USA od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30

ŁDK — nieczynne

STUDIO — „Bliskie spotkania trzeciego stopnia" USA od lat 12 godz. 15; **Tylko dla kin studyjnych:** „Sędzia i morderca" fran. od lat 18 godz. 17.15, 19.30

STYLOWY — **DFR** — przegląd p.n. „Wielcy mistrzowie kina radzieckiego" — „Wyznanie miłości" cz. I i II od lat 15 godz. 16.30, 19.30

DKM — „Blokada" cz. III i IV radz. od lat 12 godz. 17

KOLEJARZ — nieczynne

GDYNIA — „Lęk wysokości" USA od lat 15 godz. 12, 14, 16, 19.30, „Mała Syrena" jap. b.o. godz. 18, seans zamknięty — godz. 10

MŁODA GWARDIA — „Taksówkarz" USA od lat 18 godz. 9.15, 11.30, 13.45, 17.30; **DFR** — przegląd p.n. „Radzieccy filmowcy dzieciom": „Przygody małpki Nuki" b.o. godz. 16; **DFR** — przegląd p.n. „Mistrzowie kina radzieckiego": „Lecą żurawie" od lat 15 godz. 19.45

MUZA — **DFR** — przegląd p.n. „Nowości kina radzieckiego": „Stepowy rumak" b.o. godz. 15.30, 17.30, „Racja stanu" fr. od lat 15 godz. 19.30

1 MAJA — **DFR** — przegląd p.n. „Nowości kina radzieckiego": „Piąta pora roku" od lat 15 godz. 15.30, 17.30, „Okupacja w 26 obrazach" jug. od lat 18 godz. 19.30

POKÓJ — **DFR** — „Blokada" cz. I i II od lat 12 godz. 15.30, 19.

ROMA — **DFR** — przegląd p.n. „Nowości kina radzieckiego" — „Dramat na polowaniu" od lat 15 godz. 15, 17.15 „Aria dla atlety" pol. od lat 15 godz. 19.30, seans zamknięty — godz. 11

STOKI — **DFR** — przegląd p.n. „W świecie fantazji": „Dopóki bije zegar", radz. b.o. godz. 16, 17.45, „Czas przeszły" fr. od od lat 15 godz. 19.30

OKA — „Goń mnie, aż cię złapię" fr. od lat 15 godz. 10, 12.30, 15, „Dzieje grzechu" pol. od lat 18 godz. 20, DKF — godz. 17.30.

POLESIE — „Spotkanie na Kasjopei" radz. godz. 17, 19

POPULARNE — nieczynne

ENERGETYK — **DFR** — przegląd p.n. „Wielkie adaptacje" — „Cichy Don" cz. I i II radz. od lat 15 godz. 16.30

HALKA — „Baśń o Jasnym Sokole", radz. b.o. godz. 15; seans zamknięty godz. 17; „Dubler" godz. 19;

PIONIER — **DFR** — przegląd p.n. „Z wizytą w ZSRR" — „Romanca o zakochanych" radz. od lat 15 godz. 15, 17.15, 19.30.

REKORD — „Biały Murzyn", pol. od lat 12 godz. 15; „Szczęki II" USA od lat 15 godz. 16.45, 19.15

ŚWIT — „Córka króla wszechmórz", czes. b.o. godz. 15; „Mistrz kierownicy ucieka", USA od lat 15 godz. 17, 19

SOJUSZ — nieczynne

TATRY — **DFR** — przegląd „W „W świecie fantazji" — „Iwan Wasiljewicz zmienia zawód" radz. b.o. godz. 9.45, 11.45, 13.45, 15.45, 17.45, DKF — godz. 19.45 — seans zamknięty

DYŻURY APTEK ŁÓDŹ

Główna 14, Obr. Stalingradu 18, Niciarniana 15, Dąbrowskiego 89 Olimpijska 7a, Lutomierska 146.

* * *

Głowno — Łowicka 28, Konstantynów — Sadowa 10, Ozorków — Armii Czerwonej 17, Pabianice — Armii Czerwonej 7, Zgierz — Dąbrowskiego 10, Aleksandrów — Kościuszki 6.

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICTWO

Szpital im. Kopernika — ginekologia — dzielnica Górna, Por. „K", ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Przybyszewskiego, Rzgowska, Lokatorska gm. Rzgów dzielnica Polesie, Por. „K", ul. Fornalskiej.

Szpital im. H. Wolf — położnictwo i ginekologia z dzielnicy Bałuty oraz **ginekologia** z dzielnicy Polesie: Por. „K" ul. Gdańska i Kasprzaka, **położnictwo** z dzielnicy Górna. Por. „K" ul Rzgowska i gm Rzgów.

Instytut Pol. Gin. AM — położnictwo i ginekologia (Skłodowskiej-Curie 15) z dzielnicy Górna Por. „K" ul. Felińskiego i Tatrzańska dzielnica Śródmieście Poradnia „K" ul. 10 Lutego; **ginekologia** — dzielnica Polesie. Por. „K" ul Olimpijska; **położnictwo** z dzielnicy Górna. Por. „K" ul. Odrzańska i Cieszkowskiego.

Instytut Poł.-Gin. AM (Sterlinga 13) — **położnictwo i ginekologia** z dzielnicy Śródmieście. Por. „K" ul. Kopcińskiego, Rewolucji 1905 r., gm. Brójce oraz **ginekologia** z dzielnicy Polesie: Por. „K" ul. 1 Maja i **położnictwo** z dzielnicy Górna. Por. „K", ul Lokatorska.

Szpital im. H. Jordana — położnictwo z dzielnicy Widzew i Polesie oraz z dzielnicy Górna. Por. „K" ul. Przybyszewskiego.

Szpital im. Skłodowskiej-Curie w Zgierzu — położnictwo — miasto i gmina Zgierz, Ozorków, Aleksandrów, miasto Konstantynów, gmina Parzęczew i Andrespol.

Szpital im. Marchlewskiego w Zgierzu — ginekologia — miasto i gmina Zgierz, Ozorków, Aleksandrów, miasto Konstantynów gm. Parzęczew i Andrespol dzielnica Widzew i z dzielnicy Polesie. Por „K" ul. Srebrzyńska.

Szpital im. Biernackiego w Pabianicach — położnictwo i ginekologia — miasto i gmina Pabianice.

Szpital w Głownie — położnictwo i ginekologia — miasto i gmina Głowno, Stryków oraz gm. Nowosolna.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Pasteura (Wigury 19). Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) codziennie dla przychodni rejonowej nr 7; Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczewska 35) dla przychodni rejonowych nr 1, 2, 3, 5; Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz, Dubois 17); Ozorków, Aleksandrów Parzęczew; Górna — Szpital im im. Jonschera Milionowa 14). Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195). Śródmieście — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5). Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Neurochirurgia — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, ul. Parzęczewska 35).

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50).

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im Skłodowskiej-Curie (Zgierz, ul. Parzęczewska 35)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

NOCNA POMOC LEKARSKA

— czynna codziennie od godz. 19 —8 w Stacji Pogotowia Ratunkowego m. Łodzi tel. 666-66.

NOCNA POMOC PIELĘGNIARSKA

dla poszczególnych dzielnic — czynna codziennie w. godz. od 20—5

Łódź-Bałuty — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. H. Wolf; zgłoszenia na zabiegi w domu chorego: tel. 777-77.

Łódź-Górna — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Jonschera; Szpitala im. W. Brudzińskiego; zgłoszenia na zabiegi w domu chorego: tel 406-56

Łódź-Polesie — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Pirogowa, Szpitala im. Madurowicza; Zgłoszenia na zabiegi w domu chorego: tel. 261-85

Łódź-Śródmieście — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Pasteura zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 864-11

Łódź-Widzew — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Z. Sonenberga, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego: tel. 864-11

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, ul. Sienkiewicza nr 137 tel. 09

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

— dotyczący pracy placówek służby zdrowia (czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia). tel. 615-19.

Nasz pan się spóźnia

Brytyjski psycholog, dr Nicolas Tucker z Uniwersytetu Sussex, przedstawił propozycję, która może zrewolucjonizować praktyki szkolnictwa datujące się co najmniej od stuleci. Zaproponował on mianowicie, aby uczniowie pisali okresowe wypracowania na temat: „Jak oceniam swojego nauczyciela". Punktem wyjścia dla dr Tuckera było stwierdzenie, że przeciętna dyrekcja szkoły, kierując się może źle pojętą solidarnością zawodową, przejawia daleko posuniętą tolerancję wobec przypadków niezdyscyplinowania, braku kompetencji czy też zwykłego nudziarstwa ze strony nauczycieli. Cechy te uczniowie podchwytują natychmiast, nie mają jednak legalnego sposobu przekazania swojej opinii, która często w określonych przypadkach, może być słuszna. Powoduje to powstawanie napięcia między klasą a nauczycielem, często między klasą a szerszym gronem nauczycieli, którzy np. po burzliwym posiedzeniu komitetu rodzicielskiego mogą dojść do wniosku „że tym niewdzięcznym szczeniakom w głowie się przewróciło..."

Nikt dotychczas nie zwrócił uwagi na fakt, że przy obecnej strukturze społecznej szkoły, składa się ona z dwóch odrębnych społeczności, jeśliby przeprowadzić tzw .badania socjometryczne, czyli ustalić, — kto się z kim kontaktuje i na jaki temat, to okazałoby się, że społeczność uczniów i społeczność nauczycieli wiążą tylko kontakty oficjalne, sprowadzające się do przekazywania materiału, referowania go przez uczniów, oceniania wiedzy podręcznikowej, nabytej przez uczniów, czego formalnym wyrazem jest wstawianie stopnia do dzienniczka. W przypadkach tych przekazywana jest tzw. informacja funkcjonalna, dotycząca zadań szkoły. Przypadki przekazywania tzw. informacji ekspresyjnej — jak ją nazywają socjologowie, są bardzo rzadkie i nie stwarza się dla nich żadnych ram instytucjonalnych, zupełnie jakby były niepotrzebne. Dla nauczycieli ważne są opinie innych nauczycieli, dla uczniów — innych uczniów.

Nie dzieje się tak przypadkiem. Przyczyną rozdzielenia obu społeczności jest tradycyjna koncepcja autorytetu mistrza, nauczyciela, rzadziej już profesora, bowiem od gajów akademickich starożytnej Grecji, studentom wypada dyskutować. Autorytet nauczyciela natomiast do dzisiaj wzmacniany jest często środkami nie mającymi nic wspólnego z merytoryczną jego wartością, jako specjalisty czy człowieka. Tej ostatniej nie można zresztą odrywać od kwalifikacji zawodowych. Niemiłe cechy osobiste mogą przekreślić efektywność nauczania.

Szkolnictwo opiera się na koncepcji jednostronnego przekazywania wiedzy i wartości od nauczyciela do ucznia.

Rewolucyjność koncepcji dr Tuckera polega na dostrzeżeniu, że również uczeń mógłby coś przekazać czasem nauczycielowi — z pożytkiem dla obu stron. Czego uczniowie nie lubią? Ustalenie tego jest proste, wystarczy pierwszy sondaż. Nie lubią — przynajmniej w szkołach brytyjskich — niepunktualności, nieprzygotowania do zajęć, wychodzenia podczas lekcji do pokoju nauczycielskiego, spóźnionego wystawiania ocen, nudziarstwa i gadulstwa. Przeprowadzane w szkołach badania wykazały np., że nauczyciel często nie zdaje sobie sprawy z tego, ile czasu lekcyjnego zajmują mu dygresje, ile razy się powtarza... Pewnie, że każdy z nich przechodził zajęcia z metodyki, ale to było tak dawno...

Powiedzmy od razu, że propozycje dr Tuckera nie wzbudziły entuzjazmu wśród brytyjskich nauczycieli. Rzecznik ich stowarzyszenia oświadczył, że brytyjskie szkolnictwo ma teraz ważniejsze sprawy na głowie — brak podręczników i pomocy naukowych oraz cięcia budżetowe. Sekretarz generalny Krajowego Związku Nauczycieli W. Brytanii powiedział, że pomysł jest zwariowany. On osobiście nie widzi w nim w ogóle sensu. Widać jednak, że są to reakcje głęboko defensywne, nie podejmujące istoty sprawy. Istotą sprawy jest natomiast stworzenie uczniowi możliwości nawiązania dialogu z nauczycielem, który z piedestału nieomylnego mistrza schodzi na ziemię, staje się zwykłym człowiekiem, który ma prawo mieć wady i nie boi się o nich mówić otwarcie. Czy wizja takiej szkoły nie jest zachęcająca? W propozycji dr Tuckera jest wiele zdrowego rozsądku i wywodzi się ona z rzetelnej bazy teoretycznej i doświadczalnej psychologii i socjologii. Może wypowiedzieliby się na ten temat i nasi specjaliści?

M. K.

Nie mamy zbyt wielu sąsiadów

Jeszcze do niedawna sądzono, że naszą galaktykę, składającą się z ok. 100 miliardów gwiazd, zamieszkuje w przybliżeniu milion cywilizacji. Zdaje się, że te optymistyczne szacunki trzeba będzie dość drastycznie zrewidować. Wskazują na to ostatnie badania „życiowych" stref różnego rodzaju gwiazd centralnych. Główny wniosek z tych prac: znacznie mniej planet, w porównaniu z tym co wcześniej przypuszczano, ma na tyle odpowiednie warunki, by mogła się w nich dokonywać ewolucja żywych organizmów.

Amerykański specjalista dr M. Hart, odniósł do innych gwiazd wyniki swych wcześniejszych badań nad tworzeniem sią warunków życia na Ziemi w czasie istnienia źródła tego życia i prawie wszystkich rodzajów energii — Słońca. Hart twierdzi, że gdyby orbita Ziemi była o jakieś 5 proc. bliżej centralnego ciała naszego układu to postępujące ocieplenie przyczyniłoby się do utworzenia z niej planety bardziej podobnej pod względem warunków do Wenus. Z kolei oddalenie orbity o zaledwie 1 proc. jej dotychczasowej odległości spowodowałoby „wyprodukowanie" planety podobnej do Marsa. Podobne metody badawcze, które doprowadziły do tych stwierdzeń, amerykański specjalista zastosował do innych gwiazd i planet.

Gwiazdy mniejsze od Słońca mogą mieć „życiową strefę" oczywiście węższą, ale wraz ze zmniejszaniem się masy tych gwiazd, począwszy od 83 proc. masy naszej gwiazdy centralnej, maleje niestety i prawdopodobieństwo wystąpienia takiej strefy. Trochę lepiej byłoby z gwiazdami o masie podobnej do Słońca lub nieznacznie większej. Ale i tu istnieje granica: 1,2 masy słonecznej. Poza nią trzeba już wykluczyć możliwość powstania życia, bowiem wprawdzie tego rodzaju ciała uniknęły przez 3,5 mld lat zlodowacenia, ale przez przynajmniej 400 tys. lat były za gorące.

Konkluzja z doświadczeń M. Harta jest następująca: jedynie gwiazdy o masie od 0,8 do 1,2 masy Słońca mogą być potencjalnymi „źródłami życia". Przy czym nie wszystkie musiałyby mieć planetę typu ziemskiego, biegnącą po wokółsłonecznej orbicie, w „życiowym pasie" o szerokości kilku milionów kilometrów. W naszej galaktyce — Drodze Mlecznej — nie musimy być wcale sami, ale wydaje się mimo wszystko, że nie mamy tak wielu sąsiadów, jak nam się to początkowo wydawało.

Wypadki — problem nie tylko medyczny

Jak wynika z aktualnych danych, urazy mechaniczne, oparzenia i zatrucia są w Polsce czwartą z kolei przyczyną ogółu zachorowań; zajmują natomiast trzecie miejsce pod względem przyczyny zgonu. Ocenia się, że ok. 2,5 mln obywateli naszego kraju doznaje rocznie obrażeń wymagających udzielenia pomocy lekarskiej. Co dziesiąty pacjent szpitala — to osoba, która uległa wypadkowi.

Te liczby obrazują nie tylko aktualną sytuację w tej dziedzinie w Polsce, ale wskazują również na ogrom zadań, jakie stoją przed naszym lecznictwem i rehabilitacją urazową. Szybkie tempo rozwoju przemysłu, mechanizacja rolnictwa, rozwój motoryzacji, technizacja i chemizacja wielu codziennych czynności człowieka przynoszą — oprócz niewątpliwych korzyści — niemało zjawisk niepożądanych, mających ujemny wpływ na zdrowie ludności. Obserwowany na całym świecie wzrost liczby wypadków powoduje też niemałe straty materialne.

W Polsce, która nie jest pod tym względem wyjątkiem ogólna liczba poszkodowanych (zarejestrowanych — o niezdolności do pracy powyżej 3 dni) zwiększyła się w latach 1970—1977 o przeszło pół miliona osób, tj. o 85 proc. Znamiennie wysoki wzrost o 117 proc. miał miejsce w grupie osób poszkodowanych podczas wypadków poza pracą. Wzrosła znacznie też liczba osób ciężko poszkodowanych, tj. niezdolnych do pracy w okresie ponad 28 dni. Poważny jest udział wypadków w absencji chorobowej, wskaźnik niezdolności do pracy — na 100 zatrudnionych — zwiększył się z 287 dni w 1970 r. do 340 dni w ub. roku.

Te dane statystyczne budzą uzasadniony niepokój i zmuszają do stosowania nowych, skutecznych środków i zapobiegających i ograniczających skutki wypadków. Szeroki społeczny wydźwięk wywołują zwłaszcza wypadki związane z ruchem drogowym. O dynamicznym rozwoju motoryzacji w naszym kraju świadczy fakt, że w ostatnich ośmiu latach liczba pojazdów samochodowych wzrosła u nas o blisko 2 miliony, tj. o prawie 70 proc., w tym samochodów osobowych o ponad 1,2 mln. W tym samym okresie wskaźnik wypadków na 100 tys. ludności zwiększył się z 90,8 do 111,9. Wzrosła liczba poszkodowanych w wypadkach, jak też liczba ofiar śmiertelnych.

Jakkolwiek znacznie więcej wypadków drogowych notuje się w miastach, to jednak te najgroźniejsze, w których dochodzi do zgonu ich ofiar, mają miejsce głównie poza obrębem miast i osiedli. Śmiertelność w następstwie wypadków drogowych w Polsce jest ok. 2-krotnie wyższa niż w wysoko zmotoryzowanych krajach europejskich. Straty materialne z powodu wypadków wyniosły w ub. r. 8,6 mld zł.

Coraz większym problemem staje się urazowość na wsi. Jest to przede wszystkim konsekwencja rozwijającej się mechanizacji rolnictwa i hodowli. Charakterystyczne, że wypadki powstają na wsi w zależności od cyklu prac polowych. Przyjmuje się, że w zimie ma miejsce ok. 17 proc. wypadków, wiosną — ok. 28 proc., latem — 30 proc. i w jesieni — 25 proc.

Przyczyny wypadków w środowisku wiejskim zależą głównie od charakteru produkcji gospodarstwa rolnego i jego wielkości. Najwięcej urazów (ponad połowa) powstaje podczas obsługi maszyn i narzędzi rolniczych. Duża liczba urazów związana jest ze złym stanem technicznym i brakiem należytego zabezpieczenia maszyn rolniczych. Sprzyja im także niedostateczna kultura techniczna i nieprzestrzeganie przepisów bhp. Niepokojąco duża urazowość (22—30 proc.) występuje wśród dzieci do lat 16. Wiąże się to z brakiem należytej opieki ze strony osób dorosłych oraz uczestniczeniem w pracach wykonywanych w gospodarstwach indywidualnych.

Wielokierunkowe działania instytucji państwowych i społecznych powodują, że liczba wypadków — szczególnie w pracy — wyraźnie się zmniejsza. Wiąże się to z obserwowana powszechnie w zakładach pracy poprawą warunków bezpieczeństwa i higieny. Na ograniczenie urazowości ma niemały wpływ coraz wyższa kultura społeczeństwa, podniesienie kwalifikacji zawodowych, poziomu dyscypliny pracy itp. Podobnie jak w innych uprzemysłowionych krajach również i w Polsce produkowane są w coraz szerszym zakresie nowe maszyny i urządzenia oraz samochody o wyższym standardzie bezpieczeństwa. Dlatego przewiduje się dalszy wzrost bezpieczeństwa pracy, zwłaszcza na drogach. Sprzyja temu np walka z alkoholizmem, zasady przestrzegania niedopuszczania do pracy czy kierowania pojazdem osób nietrzeźwych, jak też zmiany struktury ruchu samochodowego. Ocenia się, że obecnie występująca w Polsce duża urazowość w ruchu drogowym związana jest z przejściowym okresem tzw. wczesnego okresu motoryzacji i będzie się zmniejszać w miarę dalszego wzrostu liczby pojazdów mechanicznych.

Rozwiązanie problemów dotyczących urazowości nie jest sprawą łatwą i wymaga udziału wielu specjalistów z różnych dziedzin i środowisk naukowo-społecznych. Podjęcie tego wysiłku jest kwestią niezwykłej wagi. Jak nasze zdrowie!

L. S.

Habich i inni

Liczne osiągnięcia techniczne polskiej emigracji XIX wieku, pozostają ciągle jeszcze mało znaną kartą historii nauki i techniki polskiej. Terenem, gdzie Polacy szczególnie silnie zaznaczyli swoją obecność, była Ameryka Łacińska. W cyklu artykułów pragniemy przypomnieć dzieje tych ludzi i ich dzieła.

Stronice historii polskiej nauki

— „Wszyscy wiemy o zasługach dla Chile Ignacego Domeyki — jedynego właściwie przedstawiciela techniki i nauk przyrodniczych w szeregach Wielkiej Emigracji o którym pamięć przetrwała w naszej świadomości narodowej, chyba głównie dlatego, że był „filomatą" — mówi dr Bolesław Orłowski z Instytutu Historii, Nauki, Oświaty i Techniki Polskiej Akademii Nauk. Był on wszakże tylko jednym spośród licznej rzeszy pracujących w tym rejonie polskich inżynierów.

Oto krótkie przypomnienie. W Brazylii, w prowincji Bahia działali: Andrzej Przewodowski Aleksander Brodowski — budowniczy linii kolejowych. Florestan Rozwadowski — kartograf Amazonii. Bronisław Rymkiewicz — twórca słynnego portu Manaus na Amazonce; w Argentynie: Zdzisław Celiński — budowniczy kolei i portów Tadeusz Rechniewski — pionier zagospodarowania Patagonii; w Wenezueli: Wojciech Lutowski — architekt i wynalazca: w Paragwaju: Stanisław Ropelewski — odkrywca pokładów rudy żelaza

Najważniejszym jednak terenem działalności naszych rodaków w drugiej połowie XIX wieku było Peru Pracowała tam grupa polskich inżynierów którzy wnieśli wielki wkład w rozwój tego kraju. Ernest Malinowski zbudował tam transandyjską linię kolejową po dziś dzień najwyższą na świecie (4768 m n.p.m.) Władysław Folkierski zorganizował i unowocześnił Wydział Matematyczno-Fizyczny Uniwersytetu św. Marka w Limie. Aleksander Babiński przyczynił się do eksploatacji bogactw naturalnych Peru a Władysław Kluger przeprowadził transandyjską drogę kołową z Peru do Boliwii.

Prof. Edward Habich jest w tej peruwiańskiej grupie postacią najwybitniejszą. Urodził się w 1835 r w Warszawie, zmarł w 1909 r. w Limie. Wykształcenie techniczne zdobył w Paryżu, skąd wrócił do kraju aby po klęsce powstania styczniowego, jako jego uczestnik ponownie udać się na emigrację. Początkowo w Paryżu jest profesorem mechaniki w Szkole Wyższej Polskiej na Montparnasse, a następnie zostaje dyrektorem tej uczelni Jednakże po kilku latach za namową Ernesta Malinowskiego udaje się do Peru gdzie otrzymuje stanowisko inżyniera rządowego i dyrektora robót publicznych. I w tym dalekim, południowoamerykańskim kraju, osiada na stałe ofiarowując Peruwiańczykom swój talent energię i zdolności organizacyjne

Na podkreślenie zasługuje jego wszechstronność Prowadził prace nawadniające w południowym Peru budował urządzenia portowe w mieście Arica, opracował projekt regulacji miast, zorganizował państwową służbę techniczną i pierwszą na kontynencie Ameryki Południowej politechnikę, pod nazwą Escuela de Construcciones Civiles y de Minas del Peru. Uczelnia ta istnieje do dziś, a prof. Habich do końca swego życia był jej dyrektorem. Politechnika ta — postawiona na bardzo wysokim poziomie, porównywalnym z poziomem najlepszych politechnik europejskich — pełniła w ówczesnym Peru również rolę centralnej instytucji opiniodawczej w sprawach technicznych Pomnik jej polskich profesorów wzniesiony w Limie świadczy o docenianiu przez Peruwiańczyków wkładu, jaki wnieśli nasi rodacy w jej powstanie i rozwój.

Wielostronna aktywność prof. Edwarda Habicha sprawiła, że w Peru obok niego pojawili się inni polscy inżynierowie m. in. Władysław Folkierski, Władysław Kluger, Aleksander Babiński, Ksawery Wakulski i Tadeusz Stryjeński (architekt).

31 października br. minęła 70 rocznica śmierci prof. Edwarda Habicha. W Peru odbyły się z tej okazji uroczystości, zorganizowane przez uniwersytet, noszący imię prof. Habicha. Stowarzyszenie Inżynierów Peruwiańskich, Ministerstwo Oświaty Peru oraz ambasadę PRL w Limie Jest to wyrazem pamięci dla zasług Polaka, który wniósł wielki wkład w dzieło rozwoju gospodarki peruwiańskiej nauki i techniki tego kraju.

Warto jeszcze wskazać niektóre osiągnięcia organizacyjne prof. Habicha. Otóż zapoczątkował on również peruwiańskie czasopiśmiennictwo techniczne. W latach 1880—1887 redagował pierwsze tego typu czasopismo „Annales de Construcciones Civiles y de Minas del Peru". Poza tym założył Peruwiańskie Towarzystwo Geograficzne, opracował projekt nowoczesnego peruwiańskiego prawa górniczego i do końca życia pełnił odpowiedzialne funkcje w centralnej radzie peruwiańskiego korpusu inżynierów.

Czy miał przy swojej aktywności czas na pracę naukową? Okazuje się, że tak. Publikował wiele artykułów w prasie technicznej. Np. w języku francuskim ukazały się trzy prace, poświęcone kinetyce; drukował rozprawy naukowe po polsku w „Pamiętniku Towarzystwa Nauk Ścisłych w Paryżu" i w „Rocznikach Towarzystwa Naukowego Krakowskiego".

Prof. Habich zmarł w Limie, gdzie jest pochowany na miejscowym cmentarzu. Wystawiono mauzoleum na koszt rządu i wzniesiono pomnik na jednym z placów Limy. Prof. Jose Ignacio Lopez Soria, uczony peruwiański, jest autorem książki, poświęconej działalności Edwarda Habicha. Praca ta jest obecnie tłumaczona na język polski, a jej autor złożył wizytę w Polsce na zaproszenie Polskiej Akademii Nauk.

○ Rozmaitości ○ Rozmaitości ○ Rozmaitości ○ Rozmaitości ○ Rozmaitości

ROBOTY MONTUJĄ ZEGARKI

W leningradzkich zakładach przemysłu precyzyjnego montaż zegarków marki „Rakieta" powierzono niedawno robotom. Tradycyjną linię technologiczną obsługiwaną przez ludzi, szybko męczących się przy tej wymagającej dużej koncentracji pracy, zastąpiono w sumie 63 robotami. Ich manipulatory same wyjmują stalowymi szczypcami części z przesuwających się kaset. Obecni w sali montażowej operatorzy nadzorują jedynie pracę tych programowanych pomocników człowieka. Dzięki kompleksowej automatyzacji leningradzkie zakłady zwiększyły produkcję o 12 proc. przy tym samym zatrudnieniu.

WIĘCEJ NAWOZÓW SZTUCZNYCH W CHINACH

W roku 1978 w ChRL wyprodukowano 48 mln ton nawozów sztucznych, co oznacza wzrost o 10 mln ton w porównaniu z 1977 r. Uzyskano to m. in. dzięki uruchomieniu w 1978 r. trzech nowych wytwórni amoniaku o zdolności wytwórczej po 300 tys. ton każda. Instalacje te zostały zlokalizowane w centrum petrochemicznym w Daczing, w zakładach chemicznych w Cze-czuan i w kombinacie petrochemicznym Szengli. Dostawcą wszystkich trzech wytwórni amoniaku był koncern M. V. Kellog Co.

GÓRNICTWO MORSKIE

Firma Ocean Mining Association poinformowała o pomyślnym zakończeniu prób wydobycia grudek manganowych z dna oceanu o głębokości 5 km. Próby prowadzono na oceanie w odległości 1900 km od San Diego przy użyciu statku „Deepsea Miner II" o wyporności 20 tys. ton.

SUROWCE Z POPIOŁÓW LOTNYCH

Popioły lotne powstające w USA w ilości 45 mln ton rocznie w wyniku spalania węgla w elektrowniach zawierają bardzo dużo cennych związków nieorganicznych. G. Burnet, profesor technologii chemicznej w uniwersytecie Iowa, wykazał, że obecnie wykorzystuje się tylko 12 proc. popiołów, najczęściej do celów budowlanych. Popioły są bogate m. in. w tlenki żelaza i glinu.

O JEDEN MOST ZA DALEKO

CORNELIUS RYAN

tłum. Tadeusz Wójcik

Niemniej północny koniec mostu w Arnhem był w rękach Frosta, a ani on, ani jego dzielni żołnierze nie mieli najmniejszego zamiaru oddać go. I chociaż Frosta niepokoił los jego zaginionych kompanii, nie okazywał tego po sobie. Udał się do drużyn, które zajęły kilka domów przy wiadukcie. Wszędzie, jak stwierdził, „panował bojowy nastrój; mieli do tego wszelkie powody". Jak wspomina szeregowiec James Sims, „byliśmy z siebie zadowoleni, a pułkownik sypał żartami i pytał, czy wygodnie się urządziliśmy".

Gdy wrócił do swej kwatery wreszcie usiadł w tym dniu. Popijając herbatę małymi łykami z dużego kubka pomyślał, że w sumie sytuacja nie jest zła. „Przeszliśmy osiem mil przez gęsto zaludniony, trudny teren, aby w ciągu siedmiu godzin od wylądowania w Holandii opanować nasz główny cel... dobry kawał roboty". Frost — jak i jego spadochroniarze — był niespokojny, ale nastrojony optymistycznie. Miał w sumie około 500 ludzi z różnych jednostek i był przekonany, że jego własne zagubione kompanie dotrą do niego do mostu. W każdym razie, miał trzymać się tutaj najwyżej przez 48 godzin, zanim nie nadejdą czołgi XXX korpusu generała Horrocksa.

Nagły atak aliantów wprawił w popłoch naczelne dowództwo niemieckie — od Berlina do zachodniego frontu. Tylko w Arnhem, gdzie brytyjska 1 dywizja powietrzno-desantowa lądowała niemal na głowach dwóch dywizji pancernych Bittricha, reakcja była gwałtowna i szybka. Gdzie indziej zaskoczeni i skonsternowani dowódcy usiłowali dociec, czy niepokojące wydarzenia 17 września rzeczywiście były wstępną fazą inwazji na Rzeszę. Przewidywano atak lądowy Brytyjczyków z Belgii. Wszystkie osiągalne rezerwy, łącznie z 15 armią generała von Zangena — tak rozniesioną, że żołnierze nie mieli żadnej broni poza karabinami, jakie nieśli z sobą — rzucano na pozycje obronne, by zażegnać to zagrożenie. Kopano okopy i budowano umocnione punkty w rozpaczliwym wysiłku zmuszenia Brytyjczyków do walki o każdą piędź ziemi.

Nikt jednak nie przewidział, że wojska powietrzno-desantowe zostaną użyte z jednoczesnym natarciem brytyjskim na lądzie.

Powszechny nastrój w kwaterze głównej feldmarszałka Gerda von Rundstedta można określić jako jedno wielkie zdziwienie. Kościstego, artystokratycznego von Rundstedta nie tyle zdziwił sam rodzaj ataku, ile osoba, która, jak sądził, musiała nim kierować — Montgomery. W pierwszej chwili von Rundstedt wątpił, żeby te nagłe i wyraźnie połączone operacje na lądzie i w powietrzu miały być początkiem ofensywy Eisenhowera i inwazji na Rzeszę. Feldmarszałek od dawna był przeświadczony, że prawdziwe niebezpieczeństwo stanowi Patton i amerykańska 3 armia, idąca na Zagłębie Saary. Chcąc zapobiec temu zagrożeniu, van Rundstedt wysłał swe najlepsze jednostki, aby zatrzymały rozpędzone czołgi Pattona. Teraz, ten świeżo przywrócony do łask żołnierz III Rzeszy chwilowo stracił równowagę. Nigdy się nie spodziewał, że główną ofensywę Eisenhowera poprowadzi Montgomery, którego zawsze uważał za „zbyt ostrożnego, skrępowanego nawykami i zbyt systematycznego".

W ciągu nocy trudno się było zorientować w sile alianckich wojsk powietrzno-desantowych w Holandii, ale von Rundstedt był przekonany, że trzeba się liczyć z dalszym lądowaniem. Teraz było konieczne nie tylko zatkać dziury w całym froncie niemieckim, ale jednocześnie znaleźć posiłki dla Grupy Armii B. Modela. Jeszcze von Rundstedt zmuszony był ryzykować. Z jego kwatery głównej popłynęły rozkazy przesuwające jednostki ze stanowisk naprzeciw Amerykanów w Aachen. Było to posunięcie ryzykowne, niemniej konieczne. Jednostki te miały natychmiast wyruszyć na północ, a ich przesunięcie wymagało minimum 48 godzin. Dalsze rozkazy von Rundstedta dla rejonów obrony wzdłuż wybrzeża nakazywały wszystkim jednostkom pancernym i przeciwlotniczym przejście do tego spokojnego zakątka Holandii skąd — teraz już feldmarszałek był tego pewien — groziło Trzeciej Rzeszy bezpośrednie niebezpieczeństwo.

Był już późny wieczór, kiedy samochód sztabowy, wiozący generała Wilhelma Bittricha z jego kwatery głównej w Doetinchem wjechał w zaciemnione ulice Arnhem. Bittrich postanowił sam zobaczyć, co się dzieje. Kiedy ostrożnie jechał na swój rekonesans przez miasto, pożary jeszcze nie wygasły, a ulice zaścielały odłamki szkła i gruzy — rezultat rannego bombardowania. W wielu miejscach widać było zwłoki zabitych żołnierzy i jeszcze tlące się pojazdy. Jak to powiedział później Bittrich, „odbyła się tu burzliwa walka". Niemniej nadal nie miał jasnego obrazu sytuacji. Po powrocie do swej kwatery dowiedział się z meldunków dwóch telefonistek z poczty głównej w Arnhem — które potem dekorował Żelaznym Krzyżem — że brytyjscy spadochroniarze zdobyli wielki most drogowy w Arnhem. Rozwścieczyło to Bittricha — najwyraźniej nie wykonano jego jasnego rozkazu dla Harzera, by utrzymał most. Teraz kluczową sprawą stało się utrzymanie mostu w Nijmegen na rzece Waal zanim zdobędą go Amerykanie na południu. Jedyną szansą było rozbicie natarcia aliantów wzdłuż korytarza i unieruchomienie Brytyjczyków w rejonie Arnhem. Spadochroniarze brytyjscy na północnym końcu i rozproszone bataliony, walczące, by się do nich dostać — muszą być zniszczone.

Dziś w Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 19 LISTOPADA

PROGRAM I

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Mozaika polskich melodii. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Goście naszych estrad. 13.20 Gra zespół „No Smoking". 13.40 Kącik melomana. 14.00 Studio „Gama". 14.20 Studio Relaks 14.25 Studio „Gama". 15.00 Wiad. 15.05 Korespondencja z zagranicy 15.10 Studio „Gama". 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier 18.00 Tu Jedynka. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert życzeń. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Gwiazdy naszych estrad. 19.40 Estrada folkloru. 20.00 Wiad. i informacje dla kierowców. 20.05 Śladem naszych interwencji. 20.10 Koncert muzyki popularnej. 20.35 Melodie lat 70. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Przeboje trzech pokoleń. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Bydgoszcz na muzycznej antenie. 23.00 Wita was Polska.

PROGRAM II

11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Muzyka spod strzechy. 12.05 Dedykacje muzyczne dzieciom. 12.25 Concerti grossi A. Corellego. 12.55 Gra zespół „Exodus" 13.00 Dobre, ale mało. 13.10 S. Moniuszko: Dumka Zosi, scena, arietta Jakuba i chór flisaków z opery „Flis". 13.30 Wiad. 13.36 Ze wsi i o wsi. 13.51 A. Dvorak: Gołąb leśny — poemat symfoniczny. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Muzyka Haydna. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 Nowości radiowego studia. 16.10 Muzyka polska ubiegłego stulecia. 16.40 Kraina intymności — fragm. książki H. Bardijewskiego. 17.00 Blaski i cienie muzyki jazz-rock. 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 Najwyższe z rzemiosł — o sztuce przekładu mówi M. Slavicek. 18.00 Co piszą o muzyce 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.30 Echa dnia. 18.40 Zwykli i niezwykli. 19.00 Radiowy leksykon smyczkowców 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy 19.55 Przezorny zawsze ubezpieczony. 20.00 Bogactwa naszej ziemi. 20.20 Kontrapunkty — tygodnik o muzyce XX wieku. 21.30 Wiad. i informacje sportowe. 21.40 G. Leonhardt gra klawesynowe utwory Frescobaldiego i Bacha. 22.00 „Jak zostać żurnalistą radiowym" nr 45. 23.00 „Jesienny nokturn" — aud. O. Marchockiej i W. Brodnickiego. 23.30 Wiad. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

12.00 Ekspresem przez świat. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Wujek Mitia" — odc. opow. A. Makarowa. 14.00 Concerti Per Altri Stromenti. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Śpiewa Grażyna Łobaszewska. 15.20 W kręgu jazzu. 15.40 Piosenki wspomnienia. 16.00 „Monsieur Claude" — rep I. Linkiewicz. 16.20 Muzykobranie 16.45 Nasz rok 79. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Odkurzone przeboje. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym — F. Dostojewski: „Zbrodnia i kara". 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — G. Puccini: „Dziewczyna z Zachodu". 19.50 „Obłęd" — odc. pow. J Krzysztonia 20.00 60 minut na godzinę. 21.00 Galeria starych mistrzów. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Captain and Tennille. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Nowe tomiki poetyckie — Tadeusz Urgacz. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Wiad. (Ł.). 12.10 „Bawełna pilnie poszukiwana" — aud. K. Tamulewicz (Ł.). 12.25 Giełda płyt. 13.00 Lekcja języka francuskiego. 13.15 Muzyka. 13.20 Dla kl. II — „Czerwonooki król" — słuch. 13.45 Tu Studio Stereo (stereo). 14.00 Technikum Rolnicze. 14.15 Tu Studio Stereo (stereo). 14.45 Muzyka Beskidu Żywieckiego. 15.00 Wiad. 15.05 „W Jezioranach". 15.35 Chwila muzyki. 15.40 Książki, do których wracamy — „Wyspiarze" — fragm. pow. L. Proroka. 16.00 Wiad. 16.05 „Przed pierwszym dzwonkiem" — aud. dla nauczycieli. 16.25 Lekcja języka niemieckiego. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 5 minut o sporcie — aud. Z. Wojciechowskiego (Ł.). 17.00 Gra i śpiewa „Trojka" (Ł.). 17.15 Za fabryczną bramą — aud. J. Bąbińskiego (Ł.). 17.35 Koncert z repetycją (Ł.). 18.00 U progu decyzji — aud. Z. Korzeniowskiego (Ł.). 18.15 Radioreklama (Ł.). 18.25 Kalejdoskop nauki — Fizyka, jakiej nie znamy. 18.55 Chwila muzyki. 19.00 Ekonomia na co dzień. 19.15 Lekcja języka rosyjskiego. 19.30 Jam session (stereo). 20.15 Warszawska Jesień 79 — występ orkiestry symfonicznej Radia Fińskiego z Helsinek. 21.50 Nowe nagrania pianistki A. Dynarowskiej. 22.15 Maski z afrykańskiego buszu. 22.35 Radiowo-Tv Szkoła Średnia dla Pracujących. 22.50 Utwór tygodnia — F. Liszt: Nokturn As-dur nr 3 z cyklu: „Marzenia miłosne". 22.55 Wiad.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 TTR, RTSS — uprawa roślin, sem. 3. 13.25 TTR RTSS — hodowla zwierząt, sem. 3. 15.30 NURT — nauczanie początkowe kl. 3. 16.00 Obiektyw: program m. in. woj skierniewickiego. 16.20 Dziennik. 16.30 Zwierzyniec (kolor). 16.55 Dzień dobry, w kręgu rodziny (kolor). 17.20 „10 minut" — teleturniej kolor). 17.30 „Społem" (kolor). 17.45 Baszan — rep. filmowy. 18.00 „Zakład" — czechosłowacki film fab. (kolor) 19.00 Dobranoc (kolor). 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.15 Teatr Telewizji — Lesław Bajer i Andrzej Chrzanowski wg powieści Al. Morgana — „Wielki człowiek" (kolor). 22.10 Dziennik (kolor). 22.25 W trosce o zdrowie — program publ.

PROGRAM II

12.50 Studio Sport — Moskwa 80 (powt.). 13.20 Studio Sport — Auto — moto — sport (powt.). 14.20 Piórkiem i węglem (powt.). 14.45 Klub Sześciu Kontynentów (powt.). 15.35 Nowoczesność w domu i zagrodzie (kolor). 16.05 Język niemiecki, lekcja 8. 16.30 Poradnia młodzieżowych organizatorów sportu (kolor). 17.00 Korespondenci (kolor) 19.10 Wiadomości (Ł.). 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.15 WIECZÓR SYRYJSKI W TP. 20.20 Piosenka z Damaszku. 20.25 Rozmowa z gościem programu. 20.30 Pismo z Ugarit — film Tv Syryjskiej. 20.50 Taniec syryjski. 20.55 Rozmowa z gościem programu. 21.00 Dzień dzisiejszy Syrii — fel. filmowy. 21.15 Zapora na Eufracie — rep. filmowy. 21.25 Taniec ludowy. 21.30 Rozmowa z gościem programu. 21.35 Podróż w historię — rep. 21.50 Dachy Damaszku — rep. filmowy. 22.10 Studio Sport — Historia olimpiad.

Nieruchomości

WIELUŃ — dom z ogródkiem, sprzedam, po kupnie 3 pokoje z kuchnią wolne. Oferty „71476" Wrocław, Prasa, Podwale 62. 3294 k

KUPIĘ willę jednorodzinną w Łodzi w dobrym punkcie (nowe osiedla lub centrum Łodzi) z możliwością adaptacji pomieszczeń na pracownię i sklep. Oferty „71446" Wrocław, Prasa, Podwale 62. 3275 k

DOMEK — działkę w Kolumnie, pianino, butlę gazową — kupię. Oferty „29268" Prasa Piotrkowska 96.

DOMEK lub segment — kupię. W rozliczeniu możliwe M-4, działka, „Wartburg". Oferty „29516" Prasa, Piotrkowska 96.

MIESZKANIE własnościowe w starym budownictwie lub domek kupię Oferty „29380" Prasa Piotrkowska 96.

DZIAŁKĘ rekreacyjną 1500—3000 m do 60 km od Łodzi, kupię. Oferty — „29547" Prasa, Piotrkowska 96.

DOMEK jednorodzinny w Łodzi — kupię. Tel. 495-84 godz. 7—13. 29649 g

SPRZEDAM domek, garaż, ogród pomieszczenia na warsztat Łódź-Rogi. Warszawa, tel. 42-68-42. 3185 k

POŁOWĘ domu — piętro, ogród — sprzedam. Telefon 437-16. 29762 g

SPRZEDAM 4-izbowy dom z garażem w Nowosolnej. Tel. 336-83. 29247 g

DOM 1-piętrowy z placem, ogrodem 1500 m — Julianów (mieszkanie wolne) — sprzedam Oferty „29428" Prasa, Piotrkowska 96.

BUDYNEK na warsztat lub garaż do wynajęcia. Brzeziny, tel 17-34-91. 29314 g

Kupno-Sprzedaż

SPRZEDAM stebnówkę, overlock, guzikarkę. Cyk-Cak. Tel. 683 60. 29646 g

FUTRO popielice, rozmiar 48/50, okaz idealny — sprzedam. Tel. 327-09. 29319 g

TELEWIZOR turystyczny kolorowy sprzedam. Tel. 53-57-28. 29171 g

KUPIĘ kwiaciarnię lub „Warzywa — owoce, — kwiaty" Oferty „29481" Prasa, Piotrkowska 96.

FOTEL na biegunach — kupię. Tel. 402-70 wewn. 238 rano. 29605 g

DREWNO odpadowe twarde do toczenia — kupię. Tel. 51-87-90 po 18. 29526 g

UŻYWANY kalkulator m-ki „Brda" — kupię. Tel. 16-31-58 po 20 29353 g

ŁAPKI karakułowe — modny fason rozmiar średni — sprzedam. Telefon 243-42. 29565 g

DREWNO lipowe do sprzedania. Tel. 235-66. 28616 g

SPRZEDAM parę złotych obrączek oraz łańcuszek. Oferty „29350" Prasa, Piotrkowska 96

SUKNIĘ ślubną, rozmiar średni — sprzedam. Lutomierska 150—12. 29341 g

SPRZEDAM inkubator drobiowy uniwersalny. Tel. 275-11 lub oferty „29288" Prasa, Piotrkowska 96.

FUTRO karakułowe, czarne, rozmiar 156 — sprzedam. Tel 861-82.

SPRZEDAM błam grzbiety karakułowe brązowe. Tel. 331-71 od 16. 29277 g

VERITAS, cyk-cak elektryczna sprzedam. Oferty „29227" Prasa Piotrkowska 96.

MASZYNĘ dziewiarską dwupłytową „6" sprzedam. Marchlewskiego 72 m. 39. 29248 g

SPRZEDAM overlock, tel. 51-20-20. 29303 g

SPRZEDAM błam czarne łapki, Bratysławska 10 m. 16 po godz. 17. 29310 g

NOWE futro łapki karakułowe — sprzedam. Głowackiego 15—7 (Doły).

FUTRO łapki karakułowe nowe — sprzedam. Tel. 817-48 29232 g

STRUG elektryczny sprzedam. Tel. 376-76. 29482 g

SPRZEDAM zegar stojący „Becker". Tel. 754-24. 29144 g

BŁAM — łapki karakułowe brązowe — sprzedam. Tel. 832-85, godz 17—19. 29445 g

MASZYNĘ do szycia wieloczynnościową „Singer", do podnoszenia oczek — sprzedam. Broniewskiego 26 m. 51. 29601 g

PLAC na cmentarzu Radogoszcz — kupię. Sprzedam tapczan 1-osobowy, pojemnik na pościel, zegar stojący „Becker". Oferty „29556" Prasa, Piotrkowska 96.

KOŻUCH męski 50, 3/4 — sprzedam. Tel 661-86. 29534 g

FUTRO męskie brązowe, kurtka ocieplana, wzrost średni — sprzedam. Tel. 340-33 od 15 29554 g

WZMACNIACZ 120 W z kolumnami — stan bardzo dobry — sprzedam. Marchlewskiego 45 m. 48 (Retkinia). 29520 g

WÓZEK głęboki, składany, futro karakułowe używane, tanio sprzedam. 689-63. 29477 g

DUŻĄ palmę Kentię sprzedam. Zbaraska 16 m. 7. Dąbrowa. 29440 g

SPRZEDAM biurko stylowe, łóżko chromowane, komplet stołowy, szafę. Tel. 842-04 do 15. Grabowski. 29387 g

KURTKĘ brązową, barany i futro łapki karakułowe czarne rozmiar średni okazyjnie tanio sprzedam. Tel. 53-80-95 po 17 29386 g

Pojazdy

„FIATA 126 p" nowy — sprzedam. Kościuszki 52 m. 8, wieczorem. 29640 g

„VOLKSWAGENA 1200" — sprzedam. Tel. 288-69, ul. Wschodnia 25. 26842 g

„SYRENĘ 105" (1974) sprzedam. Bełchatów, tel. 233-94 29328 g

FABRYCZNIE nowego „Fiata 126" sprzedam. Lniana 16—72. 29329 g

„SKODĘ S-100" — sprzedam. Oglądać — parking PZMot. Sienkiewicza przy Traugutta. 29598 g

„TRABANTA" (1975) — sprzedam. 494-45. 29928 g

„FIATA 600" sprzedam. Retkińska 80 m. 30 po 16. 29536 g

„GAZIK" — terenowy do dokończenia remontu — tanio sprzedam. Telefon 53-78-86. 29597 g

Lokale

TRZY pokoje z kuchnią (Dąbrowa) zamienię na równorzędne w starym budownictwie, tel. 838-13.

ZAMIENIĘ 3 pokoje, kuchnia, wszystkie wygody, centrum, stare budownictwo na pokój — Łódź lub okolice. Oferty „30086" Prasa, Piotrkowska 96.

M-3 osiedle Doły zamienię na większe w tej samej dzielnicy. Tel. 728-01. 29630 g

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią. Oferty „29331" Prasa, Piotrkowska 96.

POKÓJ oddam studentce niepalącej. tel. 448-21 od 10—20. 29322 g

PILNIE poszukuję mieszkania. Oferty „29234" Prasa, Piotrkowska 96.

KOMFORTOWE M-4. Os Młodych — zamienię na równorzędne — najchętniej śródmieście. Tel. 623-76. 29515 g

POKÓJ w blokach dla samotnej pani. Olsztyńska 25 m 17. 29432 g

UCZENNICA poszukuje pokoju. Oferty „29358" Prasa, Piotrkowska 96.

SAMOTNA pilnie poszukuje nie umeblowanego pokoju lub mieszkania. Oferty „29356" Prasa, Piotrkowska 96.

POKÓJ niekrępujący w blokach lekarzowi, prawnikowi, również małżeństwu z dzieckiem tanio wynajmę. Oferty „29476" Prasa, Piotrkowska 96.

2 POKOJE, bloki kwaterunkowe, Koziny zamienię na większe bloki, telefon 51-63-71. 29480 g

MIESZKANIE z telefonem wynajmę cudzoziemcowi. Oferty „29465" Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ w Tomaszowie M-2 lub mieszkania, w zamian mogę wynająć M-2 w Łodzi. Tel. Tomaszów 62-59 (9—18) 29537 g

M-2 wynajmę cudzoziemcowi. Oferty „29606" Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ lokalu na warsztat rzemieślniczy w dzielnicy Górna. Oferty „29462" Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ garażu w rejonie osiedla „Czerwony Rynek". Oferty „29463" Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ garażu w okolicy Teatru Wielkiego. Tel. 374-43 po 30. 29855 g

GARAŻU poszukuję, Tel. 641-69. 29405 g

ODSTĄPIĘ garaż (Drewnowska — Ossowskiego). Oferty „29240" Prasa, Piotrkowska 96.

GARAŻ do wynajęcia. Wiślicka 7, (Sikawa). 29318 g

SPOKOJNY, niepalący student AM szuka pokoju. Tel. 375-06 od 16 do 15. 29928 g

MŁODE małżeństwo poszukuje samodzielnego mieszkania dwupokojowego. Umeblowanego z wygodami i telefonem. Tel. 849-07 (18—21). 29472 g

Nauka Praca

MATEMATYKA — uczniom, studentom. 51-74-10 mgr Pluskowski.

NIEMIECKI, 325-30, Struga 32. Minkner. 25751 g

FIZYKA — korepetycje, Włodarczyk, tel. 841-41 po 17. 29493 g

UCZY, przygotowuje z matematyki, fizyki, chemii. Czerwiec, Piotrkowska 50 m. 25 od 16—18. 29318 g

UCZENNICA potrzebna — Pracownia Kapeluszy, ul. Próchnika 3. 29718 g

PRZYJMĘ spodniarza na dobrych warunkach. Rewolucji 17 m. 5. 29383 g

ZESPÓŁ muzyczny poszukuje pilnie akordeonisty, organisty lub perkusisty. Białostocka 3 po 15 (Chojny). 29522 g

USŁUGI hydrauliczne — zatrudnię hydraulika z uprawnieniami spawalniczymi. Szylchabel, Grabowa 16. 29527 g

FRYZJERKĘ natychmiast przyjmę. Tel. 797-10. 30154 g

KRAWCOWA wykwalifikowana — technik modelarz odzieży damskiej lekkiej ze stażem — przyjmie pracę w sektorze prywatnym. Oferty 29525" Prasa, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ akwizytora na dostawę zamówień na proporczyki i emblematy. Tel. 53-54-76 po 16 29414 g

MŁODA kobieta przyjmie pracę chałupniczą w sektorze prywatnym (oprócz szycia) Oferty „29449" Prasa, Piotrkowska 96.

MĘŻCZYZNA posiadający prawo jazdy — przyjmie pracę po 15. Oferty „29458" Prasa, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ pracę chałupniczą „1001 drobiazgów". Oferty „29261" Prasa, Piotrkowska 96.

SZWACZKA przyjmie pracę chałupniczą na overlock. Oferty „29337" Prasa, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ pracę w dowolnych godzinach. Lutomierska 150 m. 12. 29340 g

POMOC domowa do dwojga starszych osób potrzebna. Warunki dobre. Gdańska 115 m. 4. Telefon 675-85 (9—11). 29464 g

OPIEKA do rocznego dziecka na 4 do 8 godzin — potrzebna. Tel. 51-48-63 po 15. 29517 g

PANIĄ do regularnego sprzątania przyjmę — tel. 848-20. 29827 g

POMOC do półtorarocznego dziecka potrzebna od stycznia Piotrkowska 88 m. 2, od 15. 29633 g

Różne

WŁADYSŁAW Jóźwik, Tatrzańska 55/57 zgubił leg. nr 30532 wydaną przez ZBoWiD. 29448 g

UNIEWAŻNIAM skradzioną pieczątkę lekarską, o treści: „Dr med. Andrzej Kowalczyk, spec. chirurgii ortopedycznej i traumatologii, ul. Gdyńska 4 m. 52, tel. 51-19-72 m. Łódź 2076, 91-349 Łódź". 29651 g

PRZYSTĄPIĘ do spółki w dobrze prosperującym zakładzie fryzjerskim. Oferty „29472" Prasa Piotrkowska 96.

MECHANIKA diagnostyka — szybkie naprawy silników, zawieszeń skrzyń biegów, smarowanie, regulacje kół, silników — nowoczesnymi przyrządami diagnostycznymi. Ptaszyński, Wiskitno, Alas 28. Dojazd Dąbrowskiego. 29301 g

WYRÓB drzwi harmonijkowych Stefan Naleśnik, Będzin-Wojkowice, Sobieskiego 392 Sprzedaż Łódź — Zachodnia 79, Piotrkowska 114, Wschodnia 56. 3188 k

REGULACJE zapłonów w „Syrenach" „Trabantach", „Wartburgach" oraz czyszczenie i regulacje gaźników wszystkich marek — wykonuje specjalistyczny warsztat samochodowy. Suwalska 24. Supady.

WYTŁUMIANIE drzwi ozdobne. Błaszczyk, 52-42-57 po 15. 24288 g

CYKLINOWANIE — lakierowanie parkietów. Telefon 53-27-66, Broniecki. 26313 g

WYSTRÓJ wnętrz, mieszkań, boazerie meblościanki, renowacje mebli, rzeźby plastyka. Wycieczkowa 30, tel 787-71 (Instytucjom Sp-nia Drewno), Zbierkowski. 29594 g

POSIADAMY folię złotą i srebrną, niełamliwą, płytki kaletnicze na torby ze zdjęciami i zakierowane oraz pociętą folię na zasłony, Majewski, Nowicki, Limanowskiego 101, telefon 221-95. 29544 g

TAPICERSTWO samochodowo-meblowe ozdobne wyciszanie drzwi, prywatnie i dla instytucji. Wrześnieńska 58, Zajączkowski. 29539 g

KOSMETYKA, pedicure leczniczy, manicure 9—18. Odchudzanie z gwarancją prowadzi specjalista godz. 16—18 „SABA" Piotrkowska 18. 27671 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie, zakładanie karniszy własnych. Telefon 51-77-10 godz. 7—11, (16—20). Jakson. 28108 g

TELEWIZORY naprawiam. 830-92. Bednarek. 28098 g

UKŁADANIE parkietów cyklinowanie bezpyłowe — lakierowanie. Tel. 51-77-10 godz. 7—11, (16—20). Jakson. 28110 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie 490-50, Zawadzki. 26485 g

NAPRAWA lodówek. Tel. 786-55 inż. Wysocki. 28363 g

CYKLINOWANIE, lakierowanie, Żyłowski. Telefon 53-66-21. 26510 g

TAPETOWANIE, malowanie tel. 279-17. Kowalewski. 29377 g

EKSPRESOWE szycie spodni. Rewolucji 17. Greczyło. 20383 g

POGOTOWIE TELEWIZYJNE WPHW TELEFON 734-91 (przyjmowanie zgłoszeń całą dobę).

ANTYKOROZYJNE zabezpieczanie samochodów aparaturą szwedzką. Mimozy 35 mgr inż Gajewski. 29411 g

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo" 61-707, Poznań, Libelta 29 — kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Informacje znaczkami pocztowymi 20 zł. 3212 k

SAMOTNI! Ciekawe oferty proponuje Biuro Matrymonialne „RODZINA" — skrytka pocztowa 55, 71-141, Szczecin 6.

USŁUGI samotnym świadczy Prywatne Biuro Matrymonialne „Venus", Koszalin, Czarnieckiego 7. Oferty przesyłamy błyskawicznie. 402 p

PRALKI automatyczne naprawa, Zarębski, tel. 876-94. 29895 g

INSTALOWANIE anten telewizyjnych. Tel. 409-09 Wolniak. 29015 g

EKSPRESOWE czyszczenie dywanów i wykładzin urządzeniem RFN Tel. 53-36-30 Baranowski. 29833 g

ZMIANA TRASY TRAMWAJU LINII NR „6"

W związku z robotami ziemnymi prowadzonymi w ul. WRÓBLEWSKIEGO od dnia 20 LISTOPADA 1979 R. do dnia 24 GRUDNIA 1979 R. ulegnie częściowej zmianie trasa tramwaju linii nr 6, a mianowicie z północy do zbiegu ulic Piotrkowskiej i Czerwonej normalnie, a następnie ul. Piotrkowską na pl. Niepodległości. Z powrotem tą samą trasą. 3304-k

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

W dniu 1 grudnia 1979 roku o godz. 12.30 w Centrum Badań Molekularnych i Makromolekularnych PAN w Łodzi, ul. Boczna 5 w sali seminaryjnej nr 09 odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr inż. RYSZARDA KINASA na temat: „Analiza konformacyjna cyklicznych amidoestrów kwasów fosforu".

Praca do wglądu w Bibliotece CBMiM PAN.

PROMOTOR: prof. dr W. J. Stec (CBMiM PAN w Łodzi).

W dniu 1 grudnia 1979 roku o godz. 11 w Centrum Badań Molekularnych i Makromolekularnych PAN w Łodzi, ul Boczna 5 w sali seminaryjnej nr 09 odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr inż KRZYSZTOFA PANKIEWICZA na temat: „Stereochemia i aktywność przeciwnowotworowa cyklofosfamidu i jego analogów strukturalnych".

Praca do wglądu w Bibliotece CBMiM PAN.

PROMOTOR: prof. dr W. J. Stec (CBMiM PAN w Łodzi). 3295-k

Dziekan i Rada Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Łodzi podają do wiadomości, że dnia 30 listopada 1979 roku o godz. 16 w sali posiedzeń Gmachu Farmacji (ul. Narutowicza 120a) odbędzie się publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską mgr farm. HALINY WYSOKIŃSKIEJ pt.: „Wpływ niektórych regulatorów wzrostu i prekursorów biosyntezy alkaloidów na kultury tkankowe i komórkowe Securinega suffruticosa (Pall.) Rehd"

PROMOTOR: prof. dr Bolesław Broda — AM Łódź.

Pracę doktorską i oceny recenzentów wyłożono do wglądu zainteresowanym w Bibliotece Głównej Akademii Medycznej, ul. Muszyńskiego 2 Wstęp na rozprawę wolny. 3054-k

Dziekan i Rada Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że dnia 30 listopada 1979 roku o godz. 14 odbędzie się w Bibliotece Instytutu Chemii UŁ, przy ul. Narutowicza 68 publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską mgr RYSZARDA MARCINKOWSKIEGO na temat: „Wpływ skondensowanych pierścieni alicyklicznych na niektóre chemiczne własności pirydyny".

PROMOTOR: doc. dr hab. Jan Epsztajn.

Praca doktorska znajduje się do wglądu w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Narutowicza 108. Wstęp na rozprawę wolny. 3289-k

Dziekan i Rada Wydziału Chemii Spożywczej Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości, że w dniu 30 listopada 1979 roku o godzinie 15.15 w audytorium S-9 Pawilonu Chemii Spożywczej, ul. Gdańska 162/168 (parter) odbędzie się obrona pracy doktorskiej mgr inż. ANDRZEJA JAKUBOWSKIEGO nt.: „Zagadnienia bioinżynieryjne w procesie otrzymywania alfa-amylazy bakteryjnej".

PROMOTOR: prof. dr hab. Edward Galas.

Z pracą doktorską można zapoznać się w Czytelni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. 3297-k

WIDZEW — RUCH 2:1 (0:1)

Co zarobił Boniek, nie zmarnował Błachno

W trzynastym meczu tegorocznych rozgrywek o mistrzostwo piłkarskiej ekstraklasy, Widzew zwyciężył wczoraj w Łodzi chorzowski Ruch 2:1 (0:1).

Obie bramki dla gospodarzy zdobył, skutecznie egzekwując rzuty karne — BŁACHNO (w 73 min. i 78 min.), a honorowego gola dla Ruchu — BENIGER (34 min.).

Żółte kartki otrzymali GRĘBOSZ (Widzew) i MALCHER (Ruch).

WIDZEW: Burzyński, Kowenicki, Grębosz, Tłokiński, Możejko, Błachno, Flich (od 46 min. Romke), Rozborski, Boniek, Lisiak, Pięta.

RUCH: Bolesta, Malcher, Piechniczek, Walot, Jakubczyk, Buncol, Wira, Kajrys, Mikulski, Beniger, Małnowicz.

Łódzkie spotkanie odbyło się w niezbyt sprzyjających warunkach atmosferycznych. Obok typowo jesiennej mżawki boisko spowiła dość gęsta mgła (momentami spod jednej bramki nie było widać co się dzieje pod drugą). Być może jesienna aura miała również decydujący wpływ na niską frekwencję widzów (niespełna 4 tysiące), choć tradycją stało się ostatnio, że tegorocznym rozgrywkom ekstraklasy towarzyszy znikome zainteresowanie sympatyków futbolu.

W pierwszej połowie meczu dość wyraźną przewagę uzyskali chorzowscy piłkarze, przeprowadzając więcej akcji ofensywnych. Jedna z nich przeprowadzona trójka napastników zakończyła się w 34 minucie zdobyciem bramki przez chorzowska drużynę. Po niefortunnej interwencji Burzyńskiego (przepuszczenie piłki) Beniger nie upilnowany przez obrońców widzewskich uzyskał prowadzenie dla niebieskich". W dwóch ostatnich minutach pierwszej połowy Widzew przeprowadził dwie składne akcje zakończone wybiciem piłki przez Bolestę na rzut rożny (po strzale Bońka) i „pudłem" Pięty.

Po przerwie warunki gry zaczęli dyktować coraz śmielej gospodarze, a obowiązki dyrygenta przejął skutecznie, pełniący w tym spotkaniu obowiązki kapitana zespołu — Boniek. Już w sześć minut po zmianie boisk popisał się on silnym strzałem. Zmierzającą do siatki bramki chorzowskiej piłkę zdołał jednak wybić dość szczęśliwie Jakubczyk. W 56 minucie w zamieszaniu podbramkowym ten sam zawodnik Ruchu nie ustrzegł się zagrania piłki ręką, jednak sędzia (L. Dulski z W-wy) nie zakwalifikował (mimo sygnalizowania przez zawodników łódzkich), tego, jako przewinienia.

Obie bramki zdobyte przez gospodarzy padły po skutecznym wyegzekwowaniu rzutów karnych przez Błachnę. W 73 min. po strzale Bońka Piechniczek odbił piłkę ręką w obrębie pola karnego, a w pięć minut później szarżujący na bramkę chorzowską Boniek po ograniu obrońców został nieprzepisowo zatrzymany przez Bolestę.

Tak więc w pojedynku dwóch najlepszych drużyn ubiegłorocznego sezonu pierwszoligowego lepszym zespołem okazali się widzewiacy, zwyciężając zasłużenie i zapisując na swym koncie po raz pierwszy zwycięstwo nad „niebieskimi". Pomijając już, że w tym prestiżowym spotkaniu obronną ręką wyszedł obecny opiekun Widzewa J. Machciński pokonując swego „mistrza".

Muszę pogratulować Widzewowi zwycięstwa, choć zasługiwaliśmy co najmniej na remis — powiedział na pomeczowej konferencji prasowej L. Jezierski. W opinii trenera Ruchu sędzia zbyt pochopnie wydał werdykt o pierwszym rzucie karnym. W dalszej części spotkania z dziennikarzami obaj trenerzy podważyli (nie bez słuszności zresztą) kurczowe trzymanie się niezbyt sensownie ustalonego kalendarza pierwszoligowych rozgrywek. Efektem tego jest niski poziom spotkań, (także jeśli chodzi o grę reprezentantów) jak i niewielka liczba widzów na trybunach, konsekwencją czego są niemal puste kasy klubowe. Cóż, smutne ale prawdziwe.

WIESŁAW WRÓBEL

SZOMBIERKI — ŁKS 1:2 (0:0)

Skuteczność = zwycięstwo

(OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

Dwupunktową zdobyczą zakończył się kolejny mecz mistrzowski piłkarzy ŁKS w Bytomiu. Łodzianie pokonali lidera ekstraklasy i to na jego własnym boisku 2:1 (0:0). Bramki dla ŁKS strzelili: Płachta (53) i Ostalczyk (66 min. gry), dla Szombierek Nagiel (61 min. spotkania). ŁKS: Konieczny — Chojnacki, Komorowski, Drozdowski, Galant — Sobol, Dziuba, Miłoszewicz, Ratajczyk (od 66 min. Woziński) — Płachta, Nowak (od 75 min. Ostalczyk). SZOMBIERKI: Surlit — Sośnica, Mierzwiak, Sobol, Wojtowicz — Byś, Herisz (od 75 min. Wieczorek), Janik — Nagiel, Ogaza, Kwaśniowski (od 80 min. Skiba).

Przeglądałem notatki po spotkaniu ŁKS z Szombierkami. Muszę stwierdzić, iż tylko cztery razy byłem zmuszony do notowania w ogóle sytuacji stworzonych przez łodzian pod bramką Surlita, z których dwie zamieniły się na gole. W 52 min. rywalizacji kapitan zespołu Dziuba zdecydował się na samotny rajd. Przeszedł z piłką przez całe niemal boisko, w polu karnym został zaatakowany przez Mierzwiaka, utrzymał się jednak przy piłce i idealnie wystawił Chojnackiego. Łódzki napastnik „spartaczył" jednak tą doskonałą akcję, bowiem jego strzał z 13 metrów przekroczył... boczną linię boiska tuż przy chorągiewce oznaczającej wykonywanie rzutów rożnych! I gdy trenerzy decydowali się już chyba na zmianę tego zawodnika, wykorzystał on dokładne podanie Miłoszewicza i po krótkim rajdzie nie dał żadnych szans Surlitowi zdobywając prowadzenie 1:0 dla gości, lecz przyznam szczerze iż nie należałem do tych, którzy dawali szanse na końcowe zwycięstwo jedenastce ŁKS. Przewagę bowiem nadal posiadał bytomski zespół, który udokumentował ją zdobyciem wyrównującego gola. Dokładne dośrodkowanie Sośnicy, nie przechwycili bowiem, ani Komorowski, ani Drozdowski i stojący za nimi Sobol. Piłka spadła na nogę Nagiela, który efektownym wolejem zamienił to podanie na bramkę (61 min. spotkania). I gdy wydawało się, iż tylko kwestią czasu jest zwycięski gol dla gospodarzy wprowadzony na boisko Ostalczyk, efektownym „szczupakiem", po dokładnym podaniu Sobola w 76 min. zdobywa, jak się okazało zwycięską bramkę dla łodzian. Jeszcze tuż przed przerwą Nowak nie wykorzystuje dokładnego podania Ratajczyka.

Łodzianie odnieśli zatem zwycięstwo i zainkasowali dwa punkty, choć z przebiegu gry na pewno nie zasłużyli na to. W 7 min. poprzeczka ratuje Koniecznego od utraty bramki po strzale Herisza, to samo dzieje się w 32 min. gry, gdy po uderzeniu Nagiela piłka z kolei trafia w słupek. Wielokrotnie podczas meczu łódzki bramkarz wygrywa pojedynki z Ogazą (np. 17 min. i 66 min. gry) oraz wyjaśnia wiele innych groźnych sytuacji. **Jemu też należą się chyba największe słowa uznania za wkład, który przyniósł jego drużynie zwycięstwo.** Choć trzeba przyznać, iż pomiędzy 67 — 72 min. spotkania, po jego interwencjach aż cierpła nam skóra, ale jakoś nikt z napastników lidera ekstraklasy nie potrafił skierować piłki do opuszczonej bramki.

Skuteczność i jeszcze raz skuteczność, zaważyła na porażce gospodarzy. To nie ulega wątpliwości. Ktoś po meczu stwierdził, iż słynne „łódzkie catenaccio" święciło triumf. ŁKS nastawił się na wywiezienie jednego punktu i temu celowi podporządkował swe działania na boisku. Szanował piłkę, wolno rozgrywał akcje, przeprowadzał szybkie kontry (nie za wiele) i... zdobył dwa punkty. Dalecy bylibyśmy od pochwały gry linii defensywnych. Wyraźnie odczuwało się brak zrozumienia pomiędzy dwoma środkowymi stoperami Drozdowskim i Komorowskim, chociaż ten pierwszy starał się z roli „ostatniego" tuż przed bramkarzem wywiązywać jak najlepiej. I trzeba przyznać, iż w wielu fragmentach meczu wywiązywał się doskonale z tej roli. Poprawnie grali Chojnacki i Galant. W pomocy najlepszy był Dziuba. Sobol tylko momentami wznosił się na wyżyny swych piłkarskich umiejętności. Miłoszewicz nie błyszczał, choć ma swój udział w jednej ze zdobytych bramek. Ostalczyk, który ma kłopoty zdrowotne zagrał również poprawnie. Atak jest nadal „piętą Achillesową".

I na marginesie tego spotkania jeszcze jedna uwaga. Otóż nie wystąpił w meczu z ŁKS Sroka, który otrzymał czerwoną kartkę w międzypaństwowym meczu z Węgrami. Telegramem o zawieszeniu został zawiadomiony bytomski klub. Za podobne przewinienie w spotkaniu z CSRS, nie musiał pauzować w meczach ligowych J. Kupcewicz z Arki. Niezrozumiałymi drogami chodzą wyroki piłkarskiej Temidy. Czyżby na tej decyzji zaważył kalendarz rozgrywek? W ostatnim meczu bowiem, Szombierki spotykają się z Legią...

ANDRZEJ SZYMAŃSKI

Wyniki: GKS Katowice — Arka 4:0, Szombierki — ŁKS 1:2, Zagłębie — Śląsk 1:0, Odra — Legia 0:0, Stal — Wisła 2:0, Lech — Górnik 0:1, Widzew — Ruch 2:1, Zawisza — Polonia 0:0.

1. Szombierki	19:7	20—11
2. Śląsk	18:8	11—6
3. Legia	16:10	19—15
4. Wisła	15:11	27—16
5. Arka	15:11	18—15
6. Górnik	15:11	16—14
7. Odra	14:12	9—9
8. ŁKS	14:12	18—20
9. Zagłębie	12:14	21—18
10. Stal	11:15	12—13
11. Polonia	11:15	14—16
12. Widzew	11:15	12—18
13. Lech	10:16	17—20
14. GKS	10:16	17—21
15. Ruch	10:16	16—21
16. Zawisza	7:19	12—26

ŁKS — WŁÓKNIARZ PABIANICE 82:64 (40:31)

We włókniarskich derbach górą łodzianki

Z imprez, które odbyły się w sobotę w naszym mieście najatrakcyjniej zapowiadał się pierwszoligowy pojedynek koszykarek ŁKS i pabianickiego Włókniarza. We włókniarskich derbach rozegranych w hali przy al. Unii lepszymi okazały się brązowe medalistki ubiegłorocznego sezonu, koszykarki ŁKS, zwyciężając swoje koleżanki pabianickie 82:64 (40:31).

Punkty zdobyły dla ŁKS: Wołujewicz i Badocha po 22, Cała 13, Janowska 8, Janowicz 7, Sieczko 4, oraz Głębska, Bek i Warmuzek po 2, a dla WŁÓKNIARZA: Nowacka 16, Kozera 13, Knabe 11, Koralewska i Malinowska po 8, Rzepkowska, B. Szymańska, Kukieła i M. Szymańska po 2.

Zgodnie z oczekiwaniami zwycięstwo przypadło łódzkiej drużynie, choć znany z ambicji i nieustępliwości w walce o każdą niemal piłkę pabianicki zespół przez kilkanaście minut sobotniego meczu toczył wyrównany pojedynek z podopiecznymi J. Żylińskiego. Mało, w 6 minucie meczu pabianiczanki wykorzystując błędy przeciwniczek uzyskały jeden punkt przewagi (10:9), „prolongując" to jeszcze prowadzeniem w pięć minut później korzystnym dla siebie rezultatem 18:16. Dziewczęta H. Langierowicza zdołały jeszcze w 14 minucie uzyskać remis 25:25, by później oddać jednak inicjatywę ŁKS.

W porównaniu do poprzednich spotkań pierwszoligowych w zespole pabianickim poniżej swoich możliwości wypadły Kozera (luki w treningach po kontuzji odniesionej w Brzegu) jak i Malinowska, a także Kozera (chociaż ta ostatnia zawodniczka należała do wyróżniających się koszykarek w drużynie pabianickiej) w zespole ŁKS nie zawiodły trzy czołowe „snajperki" w sobotnim meczu (Wołujewicz, Cała i Badocha) a także Janowska i Głębska oraz debiutująca w pierwszoligowej drużynie Małgorzata Janowicz.

W pierwszych meczach rundy rewanżowej oba nasze zespoły czekają trudne mecze wyjazdowe w Krakowie, gdzie koszykarki ŁKS i Włókniarza zmierzą się z obrońcą mistrzowskiego tytułu Wisłą i Hutnikiem. Pokonanie nowohuckiej drużyny leży w zasięgu łódzko-pabianickiej pary. Choć z niemałą satysfakcją przyjęliby zapewne sympatycy koszykówki w Łodzi i Pabianicach „urwanie" punktów zespołowi „białej gwiazdy".

Komplet wyników: SOBOTA: Hutnik — Stal 42:47, Wisła — AZS Katowice 78:48, AZS Poznań — Lech 91:79, Spójnia — Olimpia 86:62, ŁKS — Włókniarz 82:64.

NIEDZIELA: Hutnik — AZS K. 68:63, Wisła — Stal 85:65, AZS P. — Olimpia 89:73, Spójnia — Lech 81:52.

TABELA

1. Wisła	17	675—566
2. Hutnik	15	585—570
3. Spójnia	15	659—572
4. ŁKS	15	676—584
5. Lech	14	663—616
6. Stal	13	559—605
7. AZS Poznań	13	610—605
8. Włókniarz Pab.	12	539—570
9. Olimpia	11	624—784
10. AZS Katowice	10	520—638
		(wrób.)

MOTOR JUŻ MISTRZEM JESIENI!

Wygrana w Pabianicach i remis w Piotrkowie

Coraz lepiej na finiszu jesiennej rundy rozgrywek radzą sobie piłkarze pabianickiego Włókniarza. Pod kierunkiem nowego szkoleniowca Jerzego Reydycha, w ostatnich trzech spotkaniach zainkasowali aż cztery punkty prezentując przy tym dalszą poprawę gry. Wczoraj Włókniarz pokonał wicelidera grupy I wałbrzyskie Zagłębie 2:0 (1:0). Bramki strzelili: Rutkowski (40 min.) i Rumiński (84 min. spotkania).

Pewni końcowego sukcesu goście, przewidywali odniesienie zwycięstwa jak najmniejszym nakładem sił. Nie przejęli się nawet przewagą gospodarzy w I połowie, grając z typowych piłkarskich kontr które miały być skutecznym środkiem na pokonanie outsidera. Tymczasem po kilku nieudanych akcjach Zagłębie w 40 min. straciło bramkę. Pracowity Rojek dokładnie skierował piłkę do Rutkowskiego a ten nie dał żadnych szans bramkarzowi gości — Ciołkowi.

Po zmianie stron wałbrzyszanie nie schodzili niemal z połowy Włókniarza, lecz tym razem role się odwróciły. Gospodarze zdobyli bowiem zwycięskiego gola w 84 min. spotkania po skutecznym kontrataku. Piłkę wywalczył Klimaszewski, podał do Rumińskiego, który celnym strzałem ustalił rezultat meczu.

(now.)

GRUPA I

Komplet wyników: Odra Wrocław — ROW 2:2, Chemik — Stoczniowiec 0:0, Moto Jelcz — Lechia 1:0, Olimpia — Pogoń 1:0, Stal Stocznia — Stilon 3:1, Górnik W. — Piast Gliwice 0:1, Bałtyk — Małapanew 1:3 Włókniarz — Zagłębie Wałbrzych 2:0

1. Bałtyk	19:9	21—13
2. Stocznia	19:9	19—12
3. Moto	17:11	17—10
4. Zagłębie	17:11	17—11
5. Piast	17:11	15—9
6. Olimpia	17:11	13—10
7. Górnik	16:12	13—8
8. Lechia	15:13	19—17
9. Stoczniowiec	14:14	13—10
10. Chemik	13:15	11—11
11. Pogoń	12:16	14—20
12. Stilon	11:17	9—13
13. Małapanew	11:17	9—20
14. ROW	9:19	14—16
15. Odra	9:19	10—23
16. Włókniarz	8:20	10—21

• • •

W grupie II nie powiodło się piłkarzom piotrkowskiej Concordii. Po zwycięskim meczu w Tychach, tym razem podopieczni trenera Cz. Fudaleja podzielili się punktami z ostatnim zespołem rozgrywek Starem Starachowice. W tym bezbramkowym meczu piotrkowianie nie wykorzystali wielu sytuacji do strzelenia goli.

Mistrzem jesieni został już lubelski Motor, który aż 4:0 pokonał Radomiaka. Ponieważ warszawska Gwardia przegrała wyjazdowy mecz z Hutnikiem Kraków 2:3, przewaga lublinian wzrosła do 6 punktów. Wydaje się, iż w tej sytuacji są oni najpoważniejszym kandydatem do awansu, choć jeszcze przed nami wiosenna runda rozgrywek.

GRUPA II

Komplet wyników: Resovia — GKS Tychy 1:0, Polonez — Stal St. Wola 1:0, Concordia — Star 0:0, Avia — Raków 1:1, GKS Jastrzębie — Ursus 3:0, Hutnik — Gwardia 3:2, Motor — Radomiak 4:0, Broń — Cracovia 4:1.

1. Motor	25:3	31—9
2. Gwardia	19:9	26—12
3. Broń	17:11	22—15
4. Jastrzębie	15:13	24—14
5. Resovia	15:13	18—17
6. Stal	15:13	16—15
7. Concordia	15:13	18—20
8. Avia	14:14	18—20
9. Radomiak	14:14	13—18
10. Cracovia	13:15	18—21
11. Hutnik	13:15	16—23
12. Polonez	12:16	23—25
13. Raków	11:17	12—21
14. Tychy	9:19	16—22
15. Ursus	9:19	15—25
16. Star	8:20	12—20

Polska - ZSRR 17:25

Reprezentacja polskich szczypiornistów dobrze spisała się w tegorocznym Pucharze Świata rozgrywanym w Sztokholmie. Polacy pokonali NRD, RFN — mistrzów świata i gospodarzy imprezy — Szwecję. W finałowym natomiast meczu musieli uznać wyższość mistrzów olimpijskich z Montrealu ekipę ZSRR przegrywając 17:25 (7:11). Był to najsłabszy występ Polaków w tym turnieju. Przegrana jednak z silnym teamem Kraju Rad ujmy nie przynosi. W meczu o III miejsce NRD wygrała z Węgrami 24:19, a Dania w rywalizacji o 5 lokatę pokonała RFN 18:15.

Eliminacje ME

W eliminacyjnym meczu piłkarskich mistrzostw Europy (grupa V), Francja wygrała w Paryżu z CSRS 2:1 (0:0).

Francuzi, którzy z przewagą 1 pkt. nad CSRS prowadzą w grupie, zakończyli już udział w grach eliminacyjnych. Piłkarzy CSRS czeka jeszcze jeden mecz, z Luksemburgiem, na własnym boisku — 24 bm.

1. Francja	9:3	13—7
2. CSRS	8:2	13—4
3. Szwecja	4:8	9—13
4. Luksemburg	1:9	2—13

• * •

W przedostatnim meczu eliminacyjnym grupy III piłkarskich mistrzostw Europy, Rumunia wygrała z Cyprem 2:0 (1:0).

W grupie tej prowadzą piłkarze Jugosławii przed Hiszpanią. O tym, który z tych zespołów awansuje do finałów mistrzostw Europy, zadecyduje mecz Cypr — Hiszpania (9.12.), w którym zwycięstwo Hiszpanów daje im awans.

1. Jugosławia	8:4	14—6
2. Hiszpania	7:3	10—4
3. Rumunia	6:6	9—8
4. Cypr	1:9	1—16.

ŁKS — NAPRZÓD 1:5

Po raz drugi w trzeciej tercji

W piątkowym meczu o mistrzostwo I ligi hokeiści ŁKS przegrali na łódzkim lodowisku z janowskim Naprzodem 1:5 (1:0 0:0, 0:5).

Jedyną bramkę zdobył dla gospodarzy w I tercji — **Włodarczyk**, a pięcioma celnymi strzałami popisali się w ostatniej części spotkania napastnicy z Janowa — **Szeja, Graca, Hachuła, Negro i Janiszewski.**

Po raz drugi łodzianie ulegli na własnym lodowisku i po raz drugi utracili punkty przegrywając mecz w trzeciej tercji. Gospodarze skromnie, bo skromnie prowadząc przez dwie tercje 1:0 utracili wszelkie szanse na korzystny wynik meczu dając sobie „strzelić" pięć goli w ostatniej tercji (i to w okresie dwóch minut). Wprawdzie ŁKS toczy tegoroczne boje mistrzowskie w mocno osłabionym składzie, jednak przy doświadczeniu zawodników tworzących podstawowy trzon zespołu, chyba należałoby się spodziewać skuteczniejszej gry w defensywie.

Wyniki piątkowej serii meczów o mistrzostwo hokejowej ekstraklasy:

Wyniki: GKS Tychy — Baildon 4:3, GKS Katowice — Zagłębie 1:9, Legia — Podhale 2:6, ŁKS — Naprzód 1:5.

1. Zagłębie	23:7	72—37
2. Podhale	23:7	83—42
3. Naprzód	19:11	58—48
4. ŁKS	15:15	56—53
5. Legia	11:19	49—67
6. Baildon	11:19	54—78
7. Katowice	10:20	41—57
8. Tychy	8:22	43—74

Siatkarki ŁKS bez porażki

Doskonale w rozgrywkach II ligi siatkówki kobiet spisują się siatkarki ŁKS. Jak do tej pory są one jedyną drużyną, która w mistrzowskiej rywalizacji nie przegrała żadnego spotkania. Zespół prowadzony przez trenera R. Felisiaka pokonał dwukrotnie we własnej sali Budowlanych Toruń 3:1 (15:11 15:10, 10:15 15:13) i 3:1 (15:7, 8:15, 15:4, 15:4).

Ze zmiennym szczęściem walczyli siatkarze Wifamy, którzy podejmowali były pierwszoligowy zespół Stoczniowca. Łodzianie w sobotę pokonali swych rywali 3:0 (15:10, 15:7, 15:10), a w niedzielę musieli uznać ich wyższość przegrywając 1:3 (9:15, 8:15, 15:12, 8:15). Nie powiodło się natomiast zawodniczkom ChKS, które dwukrotnie przegrały na wyjeździe z zespołem olsztyńskiej Warmii 0:3 i 2:3.

• • •

W sobotę i niedzielę koszykarze ŁKS rozgrywali mistrzowskie mecze w II lidze w Tarnowie. Pojedynki pretendentów do ekstraklasy z miejscową Unią zakończyły się remisowo. W sobotę łodzianie musieli uznać wyższość rywali przegrywając 76:80, a w niedzielę zrewanżowali się Unii wygrywając 98:88. Ponieważ najgroźniejsi konkurenci do awansu koszykarze Korony dwukrotnie przegrali w Warszawie z AZS, łodzianie zachowali pierwsze miejsce w tabeli. Po dwóch porażkach w Łodzi z ŁKS zespół Piotrcovii nie potrafił wykorzystać atutu własnego boiska wygrywając tylko niedzielne spotkanie z Siarką Tarnobrzeg 110:82. W sobotę triumfowali goście 89:79. Pierwszych dwóch porażek w wyjazdowych meczach doznał żeński zespół łódzkiej Tęczy przegrywając z AZS Lublin 76:80 i 67:74.

Z Stadionów Polski i Świata

○ Finał singla londyńskiego turnieju tenisowego wygrał J. McEnroe zwyciężając Salomona 6:3, 6:4, 7:5. Mecz trwał ponad półtorej godziny. W ćwierćfinale W. Fibak przegrał z McEnroe 2:6, 1:6.

○ W Barilinku nasza piłkarska reprezentacja juniorów młodszych zwyciężyła NRD 3:0.

○ Po wygraniu z GKS w Jastrzębiu 7:3 i 6:4 tenisistki stołowe łódzkiego Włókniarza prowadzą w tabeli I ligi, wyprzedzając o 2 pkt. warszawską Spójnię i o 3 pkt. tarnobrzeską Siarkę. Drużyna Elty przegrała ze Spójnią w Warszawie 2:8 i 3:7 i zajmuje 8 miejsce.

Natomiast tenisiści stołowi Włókniarza wygrali w Łodzi z rybnickim ROW 13:5 i 14:4 i zajmują trzecie miejsce (za AZS Gdańsk i GKS Jastrzębie).

○ W meczu III kolejki europejskiej superligi w tenisie stołowym Polska przegrała z Francją 3:4.

○ Piłkarska reprezentacja Włoch wygrała ze Szwajcarią 2:0.

○ Eleminacyjny mecz młodzieżowych ME Francja — CSRS wygrali młodzi piłkarze z Francji 1:0.

○ Piłkarze Malmoe FF przegrali w pierwszym meczu o klubowy Puchar Świata z paragwajskim zespołem Asuncion 0:1.

G. Filipowski siódmy w Hadze

Po efektownym zwycięstwie na stołecznym „Torwarze" (debiut w kategorii seniorów) młody utalentowany łyżwiarz figurowy łódzkiego Społem — Grzegorz Filipowski, udanie zaprezentował się także w pierwszej tegorocznej próbie międzynarodowej po powrocie z treningów w USA.

Na zawodach w Hadze rozegranych w programie skróconym i dowolnym 13-letni łodzianin wywalczył w silnej stawce rywali 7 miejsce. Podopieczny mgr B. Kossowskiej uzyskał za swoją jazdę 126,12 pkt. ulegając jedynie takim renomowanym łyżwiarzom jak Anglik — R. Cousins (145,5), Kanadyjczyk — G. Forbes (138,9), R. Waggenhoffer z USA (136,18), D. Coi z Kanady (136,46), W. Kotin z ZSRR (131,7) i Japończyk T. Mura (128,36).

Wynik uzyskany na lodowisku w Hadze potwierdza nieprzeciętne zdolności młodego łodzianina, nie zamykając mu chyba drogi na olimpijską taflę w Lake Placid.

Puchar WFS dla pływaków Startu

Na pływalni przy ul. Sienkiewicza odbyła się ostatnia seria tegorocznych zawodów o puchar WFS w kategorii młodzików. Zwyciężył Start przed MKS Trójka i SKS Delfin (podobnie zresztą jak w klasyfikacji ogólnej).

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli, wśród dziewcząt J. Mruk, M. Koch i I. Szkudlarek (wszystkie Start) J. Magnuska, I. Trześniewska, W. Melcherz (MKS Trójka) a wśród chłopców: J. Suszczyński, W. Snopek i T. Pietrakiewicz (Start) oraz R. Reszka (Trójka).

Liga angielska

Arsenal — Everton	2:0
Aston Villa — Stoke	2:1
Bolton — Manchester C.	0:1
Derby — Ipswich	0:1
Leeds — West Bromwich	1:0
Liverpool — Tottenham	2:1
Manchester Utd. — Crystal Palace	1:1
Middlesbrough — Bristol C.	1:0
Norwich — Southampton	2:1
Nottingham — Brighton	0:1
Wolverhampton — Coventry	0:3
Oldham — Fulham	0:1
Preston — Leicester	1:1

Komunikat Totka

DUŻY LOTEK

I LOSOWANIE

8 — 20 — 30 — 36 — 40 — 47, dod. 18

II LOSOWANIE

11 — 14 — 15 — 24 — 29 — 35

Końcówka banderoli — 5820.

„Kukułeczka"

18 listopada 1979 r. zostały wylosowane następujące liczby:

I LOSOWANIE: 6, 12, 15, 20, 23, 33;

II LOSOWANIE: 2, 9, 11, 15, 29, 35 oraz liczba dodatkowa do 5, 4 i 3 trafień: 14.

Końcówka banderoli: 718278.

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch" Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Redaguje Kolegium. Redakcja kod 90-103, Łódź Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DP", Łódź, skrytka nr 69 Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26, zastępca redaktora naczelnego 341-73 Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95 ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05 dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-28, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68, 868-78 Cena prenumeraty rocznie 312 zł, półrocznie 156 zł, kwartalnie 78 zł. Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych, bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95.

Skład i druk: Prasowe Zakłady RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, Armii Czerwonej 28.